LUD

Rok 33 | CURITIBA, 9 KWIETNIA ABRIL | 1958 | Nr. 15

W KUBIE JEST GORĄCO

Rządy dyktatorskie prezydenta Kuby, Fulgêncio Batisty, wywołały reakcję w postaci "Ruchu 26-go Lipca" to jest grupy powstańców, występujących przeciwko rządom dyktatorskim Batisty. Ruchem tym przewodzi Fidel Castro.

Swego czasu, w początkach marca kardynał Manuel Arteaga, arcybiskup Santiago, Pérez Serantes, oraz pięciu innych biskupów wystąpiło z propozycją pośrednictwa pomiędzy Batistą i Castrem. Batista przyjął pośrednictwo ofiarowane przez hierarchię kościelną Kuby, pod warunkiem, że sam pozostanie do końca swej kadencji prezydentem, a nie będzie musiał ustąpić wcześniej. Castro natomiast i jego zwolennicy odrzucili tę propozycję, ponieważ nie podawała ona na razie żadnych warunków konkretnych, a po drugie Castro oznajmił, iż z takimi ludźmi, jacy znajdują się w gabinecie Batisty żaden szanujący się Kubańczyk nie będzie prowadził pertraktacji.

Prezydent Fulgêncio Batista starał się już dużo razy zgnieść ruch oporu, jednakże, jak dotychczas bezskutecznie. Wojska rebeliantów są na tyle silne, że potrafiły przeciwstawić się wojskom rządowym. Wobec tego Batista sprowadzał broń i amunicję od sojuszników, a przede wszystkim od prezydenta Republiki Dominikańskiej, który jest również dyktatorem. Niedawno temu otrzymał pięć nowych samolotów oraz dużą ilość amunicji przewiezioną tymi samolotami.

Również i Fidel Castro nie zasypia. W dniu 5 kwietnia ogłosił "wojnę totalną" przeciw dyktatorowi Batiście. Jednakże ogłoszenie jej nie pociągnęło za sobą jakichkolwiek walk. Wypowiedzeniem tym, Castro chciał dać znać wszystkim wrogom Batisty, że nie ustąpi mu miejsca, oraz że oficjalnie wypowiada mu wojnę.

Tymczasem ze strony rządu Batisty, nie poczyniono również żadnych innych kroków, jak tylko obstawienie 38 tysiącami poszczególnych placówek, ażeby w razie czego mogły odeprzeć powstańców. W międzyczasie jednak wojska rządowe zestrzeliły jeden samolot, który wiózł broń dla rebeliantów.

Fidel Castro, zapowiadając rozpoczęcie "wojny totalnej" przeciwko Batyście, oznajmił również, że w odpowiednim czasie zarządzi powszechny strajk robotniczy, ażeby w ten sposób zatrzymać część wojsk żądnych celem utrzymania porządku w czasie strajku, a ze zmniejszonymi siłami rozprawić się w otwartym polu. Jeszcze jednak nie podał terminu w którym strajk ma się rozpocząć.

Wezwanie Castra do strajku powszechnego, spowodowało strajk robotników na linii kolejowej i ważnym węźle komunikacyjnym Camaguey. Strajk ten wstrzymał ruch w jednej trzeciej części wyspy Kuby.

Sztab Główny wojsk rządowych podał do wiadomości, iż oddziały rządowe patrolujące w okolicach Serra Maestra odcięły od reszty powstańców główny oddział, w którym również znajduje się Fidel Castro. — Nie wiadomo jednak jeszcze czy jest to prawda, czy tylko wojska rządowe starają się osłabić postawę rebeliantów. Oprócz tego komunikatu, podano jeszcze inne, jakoby oddział kierowany osobiście przez Castro, ścigany przez wojska rządowe uciekł do interioru i w góry. Nadto, że sabotażyści, wysłani przez Castro celem niszczenia mostów i dróg kolejowych jak również i samochodowych zostali pochwyceni przez wojska rządowe. — Wiadomo jednak, że drogi biegnące w kierunku stanowisk powstańczych są systematycznie niszczone, ażeby utrudnić dostęp wojskom rządowym.

Z drugiej jednak strony radio powstańców podało, iż opanowali oni lotnisko Moa, znajdujące się w pobliżu ważnych kopalń. Raul Castro, brat przywódcy rebeliantów, sam przewodniczył napadowi na lotnisko. Zabito 13 żołnierzy pilnujących lotniska, na którym później wylądowały samoloty, dostarczające powstańcom wielkiej ilości broni. Jednakże radio powstańcze nie podało ani liczby samolotów, ani też ilości broni.

Nadto Ruch Powstańczy oznajmił, iż rozpoczęto starania poprzez grupy demokratyczne studentów robotników i innych zrzeszeń, aby wszystkie państwa amerykańskie w których panuje demokracja, zerwały swe stosunki z dyktatorskim rządem Batisty.

Równocześnie prasa rządowa ostro krytykuje postępowanie Fidel Castra, że jest ono niechrześcijańskie, zarzuca jemu i jego zwolennikom terroryzm, sabotaż i nieposzanowanie praw konstytucyjnych.

Jest to początek "wojny totalnej" wypowiedzianej przez Castra. Nie wiadomo jak potoczą się dalej wypadki na Kubie.

W Trzech Słowach

● **BYŁY SEKRETARZ** Stanu Dean Acheson w opublikowanym artykule w "Foreing Affairs" twierdzi, iż wycofanie wojsk amerykańskich stacjonujących w Niemczech Zachodnich grozi wybuchem nowej wojny, gdyż Niemcy nie dość silne do odparcia nacisku sowieckiego będą musiały im ulegnąć. Podobnie i stworzenie strefy bezatomowej lub neutralnej w Europie Środkowej daje rękojmię Sowietom, iż w przeciągu 18 godzin mogą opanować bez wielkich trudności całą Europę pozbawioną dostatecznej siły oporu.

● **TRZY ŁODZIE PODWODNE**, jak podaje Agencja Republiki Zjednoczonej Arabii przybyły z Polski do Aleksandrii. Jak przypuszcza się, jest to dalsza pomoc bloku państw komunistycznych dostarczona Egiptowi, jak to miało już miejsce w grudniu ubiegłego roku.

● **SENAT** w Hamburgu postanowił urządzić plebiscyt w sprawie przeprowadzenia uchwały o uzbrojeniu wojska niemieckiego w broń atomową. Rząd ma zamiar rozszerzyć je na całe państwo, ażeby wypowiedziało się w tej sprawie, za, lub przeciw.

● **PEWIEN ODDZIAŁ** indonezyiski, sympatyzujący z rebeliantami, przeszedł na stronę rządu powstańczego, gdzie prosił o azyl. Liczba żołnierzy w tym oddziale wynosiła 123 osób.

● **STARY KOMUNISTA** włoski Palmiro Togliati w ostatnich dniach zachorował dość ciężko na grypę. Z tego powodu Komitet Partii Komunistycznej Włoch oznajmił, iż nie będzie on mógł wziąść udziału w walnym zebraniu przedwyborczym tej partii, a także z powodów politycznych zostanie usunięty z kierowniczego stanowiska.

● **PRASA WIETNAMSKA** podaje, iż na pograniczu Kambodży i Wietnamu doszło do małych starć, w czasie których zginęło dwóch ludzi, oraz kilka osób zostało rannych.

● **PARTIA KOMUNISTYCZNA** Francji prowadzi na wielką skalę propagandę przeciwko ustanowieniu baz pocisków rakietowych i atomowych we Francji. Kampania ta zyskuje z każdym dniem na sile.

● **HABIB BURGUIBA**, prezydent Tunisu, oświadczył w dniu 7 kwietnia, iż spór tunisko francuski musi się wkrótce rozstrzygnąć. Tunis ustępował Francji do krańców możliwości, i teraz już dalej na ustępstwa iść nie może, a spodziewa się takowych ze strony Francji. Feliks Gaillard nie przyjął planów stawianych poprzednio przez pośredników Beeley'a i Murfy'ego. W dniu 8 kwietnia, po oświadczeniu Burguiby, obydwaj pośrednicy udali się do Paryża na spotkanie z Gaillardem. Politycy przypuszczają, że konferencja ta będzie ostatnim aktem pośrednictwa Anglii i Stanów Zjednoczonych. Jeżeli Gaillard przyjmie warunki opuszczenia Bizerty — sprawa będzie defiintywnie załatwiona, jeżeli nie — zostanie oddana Radzie Bezpieczeństwa przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

● **SAMOLOT** pasażerski "Viscount" produkcji angielskiej obsługujący jedną z linii lotniczych Stanów Zjednoczonych rozbił się w Stanie Michigan... Spadł on na kilka minut przed lądowaniem w Chicago. Zabitych 47 osób. Przyczyna katastrofy dotąd nieznana.

WIADOMOŚCI Z BRAZYLJI

★ **POSUCHA I JEJ SKUTKI.** Klęska posuchy w Ceará, Paraiba, Piaui i w innych stanach północno - wschodnich już właściwie mija. Przyszły deszcze. Zanim jednak deszcz zwilżył spragnioną ziemię, ponad pół miliona ludzi, którzy już nie mieli ani co jeść ani wody do picia, opuściło swe siedziby i ruszyło najpierw do pobliskich miast, a następnie dalej na południe: do Rio, do São Paulo, do północnej Parany. Wikszość tych ludzi już nie wróci do swych siedzib, bojąc się nowej posuchy. Na nieszczęście kryzys gospodarczy w miastach i zastój w eskporcie kawy nie ułatwia im życia w południowych stanach. Rząd federalny wyasygnował blisko bilion kruzeirów na budowę zapór wodnych na rzekach w tych północnych stanach. Stworzy to sztuczne jeziora i ułatwi nawadnianie pól.

★ **PRESTES OBIECUJE.** Obiecuje poparcie politykom, którzy ze wszystkich stron szukają u niego — głosów wyborczych. Prestes znajdzie posłuch u komunistów, którzy nie mogą na razie wystawiać swojej listy wyborczej, póki ich partia jest urzędowo nie uznawana, ale mogą na rozkaz Prestesa oddać swe głosy politykom, obiecującym swe poparcie dla PCB. Głosów tych jest podobno około 600 tysięcy!

Prestes wypowiada się nieustannie przeciw "imperializmowi amerykańskiemu", jest zaś zwolennikiem nawiązania stosunków ze Sowietami. Chociaż jeszcze nie uwolniony od winy i ew. kary (zwolniony jest od aresztu prewencyjnego, a nie od sądowej odpowiedzialności, spodziewa się Prestes, że będzie mógł kandydować do senatu. I zapowiada, że komuniści dojdą do władzy prędzej niż się ktokolwiek spodziewa...

★ **W IZBIE DEPUTOWANYCH.** Pożegnał się z deputowanymi dotychczasowy przywódca partji pro-rządowych, sr. Vieira de Mello, który przysporzył Prezydentowi sporo kłopotów. Mimo wszystko sam Prezydent wyraził mu swe uznanie i wdzięczność za pomoc w przeprowadzeniu wielu ustaw proponowanych przez rząd federalny. Nowym przywódcą ma być deputowany Capanema, który jeszcze nie wrócił z Europy.

★ **UDENIŚCI** idą konsekwentnie w kierunku realizmu, czyli współpracy z innymi partiami pomimo krytyki, jaką ta współpraca napotyka wśród wielu członków tej partii. Realiści są zdania, że popierając we wielu okręgach kandydatów z innych partyj zyskują gdzie indziej poparcie dla swoich kandydatów a ponadto mogą innym politykom stawiać swoje warunki i w ten sposób pośrednio realizować poglądy demokratyczne i patriotyczne.

★ **ALAGOAS** — gdzie było tyle ostrych zatargów z gubernatorem (Muniz Falcão) — żyje spokojnie. Opozycja zamierzała wystosować nowe oskarżenia przeciw gubernatorowi ale zamiast tego postanowiono przeprowadzić silną kampanię wyborczą. Kandydatom i deputowanym zagwarantował bezpieczeństwo rząd federalny.

★ **JUSCELINO I WYBORY.** Pomysł przedłużenia mandatów zda się upadł już definitywnie i w październiku 1958 odbędą się wybory do Izby Deputowanych i do Senatu. Prezydent oświadczył, że zachowa całkowitą neutralność i że będzie tylko dbał o uczciwe przeprowadzenie wyborów.

★ **FONDIZI W BRAZYLII.** Nowy prezydent Argentyny Arturo Frondizi (który obejmie władzę dnia 1 maja) przybywa do Brazylii dnia 8 kwietnia na zaproszenie wysłane mu przez Prez. Kubitscheka. Prezydent zwiedzi Rio i São Paulo, a dnia 10 kwietnia odlatuje ze São Paulo do Chile.

★ **JESZCZE O KAWIE.** Pisma amerykańskie podają wiadomość, że Brazylia sprzedała w roku 1957 o 2 miliony i 500 tysięcy mniej worków kawy niż w roku 1956, otrzymując za kawę prawie 200 milionów dolarów mniej. Sto milionów dolarów zarobiliśmy psrzedając rudę żelazną i manganową.

★ **KATASTROFA NA MORZU.** Jacht (lekki stateczek żaglowy) "Monica" zatonął dnia 29 marca w pobliżu Santos. Dwóch ludzi uratowało się dopłynąwszy (po 17 godzinach!) do małej wysepki. Trzech innych zginęło. Dopiero we Wielką Sobotę morze wyrzuciło na brzeg zwłoki jednego z zaginionych. Poznano w nim mechanika Osvaldo de Souza Pires. Innych dwóch zaginionych nie odnaleziono.

★ **KONTRABANDA W PARANAGUÁ.** Po długich poszukiwaniach policja parańska i sanpaulistańska wpadła na ślad szajki przemytników, działającej w Paranaguá. Rozporządzali oni ukrytym biurem handlowym w São Paulo i kilkoma kaminionami. Rozwozili towary importowane nielegalnie i wywozili nielegalnie kawę z portu w Paranaguá. Szef szajki znajduje się w Ameryce. Zajmie się nim "Interpol", czyli Policja Międzynarodowa.

SCABI

TOWARZYSTWO KULTURY ARTYSTYCZNEJ
Im. BRASÍLIO ITIBERÊ
RUA EMILIANO PERNETA, 179 - Fone 4-1129 - Curitiba

* * *

Nowe koncerty

W czwartek dnia 10 kwietnia odbędzie się w ramach XIV sezonu koncert gitarzystki argentyńskiej MARII LUISY ANIDO.

* * *

W tydzień później, dnia 17 kwietnia da koncert fortepianowy pianista brazylijski HOMERO DE MAGALHÃES.

Obydwa koncerty odbędą się o godzinie 21 w sali koncertowej Colégio Estadual do Paraná.

* * *

Po bilety numerowane należy zwracać się do siedziby Scabi przy ulicy Emiliano Perneta 179, tel. 4-1129. Bilety na koncert Marji Luisy Anido będą wydawane od soboty 5 kwietnia. Na następny koncert od przyszłego piątku, t.j. od dnia 11 kwietnia, w soboty biuro jest czynne od 9 — 12 godz., w inne dni od 16 — 19.

* * *

W dniu 16 kwietnia o godzinie 16,30 urządza koncert organizacja Brazylijskiej Młodzieży Muzykalnej. Wystąpią: pianistka MARY ELIZABETH FRITZSCHE i skrzypek HILDEGARD SOBOL, z bogatym repertuarem w sali koncertowej Col. Estadual. Biuro, adres i telefon, jak SCABI.

— BRAZYLIJSKI UKŁAD Z BOLIWIĄ —

Dzienniki brazylijskie i boliwijskie podały w ubiegłym tygodniu dość dużo wiadomości o układzie zawartym ostatecznie pomiędzy rządem boliwijskim a brazylijskim w sprawie wydobywania nafty w Boliwii. Układ ten podpisany dnia 29 marca zawiera 17 paragrafów. Naftę w prowincji Vera Cruz wydobywać będzie Boliwia i prywatne firmy brazylijskie. Rozgraniczenie terytorium przyznanego firmom brazylijskim zostanie dokonane w najbliższej przyszłości. Firmy będą całkowicie podporządkowane prawom boliwijskim i będą traktowane jak każde inne firmy przemysłowo-handlowe. Brazylijskie firmy naftowe będą sprzedawać ropę (óleo cru) po cenach rynkowych i będą dostarczać Brazylii po 100 tysięcy beczek ropy dziennie. Brazylia ma ponadto kupować gaz ziemny. Brazylia zobowiązuje się jeszcze kupować od Boliwii dziennie po 5 beczek ropy wydobywanej przez firmy boliwijskie. W razie, gdyby produkcja ropy naftowej była obfita, rząd boliwijski wybuduje wspólnie z brazylijskim rurociąg (oleoduto) aż do portu Santos. Jest również przewidziana możliwość budowy rurociągu gazowego (gasoduto) dla gazu ziemnego. Brazylia ułatwi Boliwii przewóz produktów naftowych przez terytorium brazylijskie bez żadnych podatków — po normalnych kosztach transportowych.

Tak więc w ciągu najbliższych miesięcy wejdzie w życie umowa, zawarta właściwie 20 lat temu. Jedną z przyczyn tak długiej zwłoki było to, że rząd boliwijski musiał się liczyć z opinią publiczną u siebie. Poprzednia umowa pozwalała Brazylii na poszukiwanie nafty w całej prowincji Vera Cruz, obecnie tylko w części tej prowincji. Poprzednio miała wydobywać naftę firma rządowa **Petrobrás**, obecnie tylko firmy prywatne, posłuszne prawom boliwijskim. Boliwia wywalczyła sobie w tej umowie całkowity nadzór nad produkcją nafty.

Mimo, że nowa umowa uszczupliła znacznie korzyści, jakie Brazylia mogła zbierać w myśl poprzedniej umowy, to jednak jest to umowa ważna i korzystna. Brazylii potrzeba nafty do rozwoju przemysłu. A Brazylia, która nie daje koncesji nawet prywatnym kapitałom zagranicznym na wydobywanie nafty u siebie, zrobiła dobrze godząc się na to, że nie rządowy **Petrobrás**, tylko firmy prywatne będą poszukiwać i wydobywać naftę w Boliwii. Zbliża to oba narody i zapewnia współpracę przez wzajemne poszanowanie wolności, niepodległości i zwierzchnich praw narodowych Boliwii.

W przyszłym numerze LUDU z okazji roku jubileuszowego objawień Najświętszej Marii Panny w Lourdes, zaczniemy drukować nową powieść Franciszka Werfla

„Pieśń o Bernadecie"

Abonenci mogą ją sobie złożyć i oprawić. Inni mogą jeszcze zaprenumerować LUD. Skorzystają z tego podwójnie: Co tydzień będą mieli nowe wiadomości w gazecie oraz nową książkę – za cenę równą cenie samej książki kupionej osobno. (Prenumerata roczna LUDU wynosi Cr$ 150,00).

POLACY NA EMIGRACJI

GOŚCINNOŚĆ I SERDECZNOŚĆ MEKSYKAŃSKA

Po zakończeniu części formalnej otwarcia wystawy, p. Celso Mendoza H. poczęstował wszystkich obecnych doskonałym winem meksykańskim i smacznymi przekąskami. W międzyczasie urocze panienki z Tacámbaro ofiarowały Polskim Paniom ogromne bukiety kwiatów, poczem wszyscy udali się na typowo meksykański obiad, w czasie którego przygrywały dwie regionalne orkiestry.

Ostatni akt religijny odbył się po obiedzie, kiedy to odbyło się tryumfalne przeniesienie Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej z Katedry do prowizorycznej kaplicy kościoła M.B. z Fatimy oraz regionalna defilada, która była w stylu typowo meksykańskim i nadzwyczaj malownicza.

Po umieszczeniu Królowej Polski w specjalnym ołtarzu, J. Ekscelencja Ks. Biskup Dr. José A. Martínez y Betancoutr odmówił różaniec za Polskę, w czasie którego liczne rzesze zebranych śpiewały specjalną pieśń za Polskę w języku hiszpańskim, która to wywarła niesamowite wrażenie na osobach znających ten język. Pieśń ta rozeszła się po całym stanie Michoacan.

Gościna jaka została przygotowana przez mieszkańców miasta Tacámbaro przeszła wszelkie wyobrażenie o gościnności. Ludzie pragnęli aby każda osoba z delegacji zamieszkała w prywatnych domach w celu okazania gościnności jak i nawiązania więzłów prawdziwej przyjaźni. Wiele osób pozakupywało specjalne łóżka, nakrycia stołowe, bieliznę pościelową i t.p. aby Polacy mieli co najlepsze do swojej dyspozycji. Nie mówi się już o specjalnie przyszykowanych smakołykach, których było powyżej ludzkich możliwości konsumpcyjnych. Rozlokowanie pomiędzy poszczególnymi rodzinami nastąpiło po różańcu i zapowiedziało się aby wszyscy stawili się na godz. 20,30 w miejscowym gimnazjum na specjalnie przygotowaną akademię.

AKADEMIA W TACAMBARO

Wieczorem dnia 20-tego października o godzinie 20,30 dziedziniec miejscowego gimnazjum został zamieniony na teatr na wolnym powietrzu pod wyiskrzonym gwiazdami meksykańskim niebem.

Na miejscach honorowych zasiedli J. E. Ks. Biskup Dr. J. A. Martínez y Betancourt, Ks. Melchior Fryszkiewicz, p. Julia Rucińska i Kol. Jerzy Skoryna z żoną.

Akademia rozpoczęła się przemówieniem Ks. Biskupa który w pięknych słowach scharakteryzował Polskę jak i Emigrację poczem podkreślił konieczność ciągłego niesienia pomocy Narodowi Polskiemu za pośrednictwem modlitw, które to w czasie prześladowań w Meksyku i zanoszone przez Polskę przyczyniły się do zmiany sytuacji w tym Kraju. Tak samo obecnie Meksyk musi spłacić dług zaciągnięty wobec Polski. Wyraził przekonanie, że w niedługim czasie Polska znowu odzyska pełną wolność i pokojowo zrzuci z siebie panowanie bolszewickie.

W imieniu Delegacji Polskiej odpowiedział Kol. Jerzy Skoryna dziękując za okazaną gościnę. Następnie przedstawił obecną sytuację Polski podkreślając, że prawdziwe i jedyne zwycięstwa jakie zostały odniesione na przestrzeni historii nad komunizmem zostały odniesione jedynie przez Polskę: wojskowe w 1920 r. i ekonomiczno-ideologiczne w roku 1956. Zaznaczył, że pomimo wielu przeciwnych opinii o Polsce jest to Kraj, który trwa w walce o swą niepodległość i prawdziwą wolność i walka ta w niedalekiej przyszłości zostanie uwieńczona pełnym powodzeniem.

Po tych oficjalnych przemówieniach nastąpiła strona artystyczna akademii, przygotowana przez Ks. Sekretarza Mitry z Tacámbaro J. Carrión. Na cześć artystyczną złożyło się wiele regionalnych tańców meksykańskich, piosenek oraz wielką niespodziankę sprawiło widzom przedstawienie przez artystów polskich tańców oraz odśpiewanie szeregu piosenek polskich z tekstem po hiszpańsku. Dekoracje były na bardzo wysokim poziomie a szereg obrazów miało za tło Orła Polskiego z Koroną i inne z Orłem Meksykańskim.

W przerwie pomiędzy występami J. Ekscelencja Ks. Biskup udekorował p. Julię Rucińską złotym medalikiem w dowód uznania za włożoną pracę jako Pierwsza Komitetowa w organizowaniu Komitetu w Chicago.

Na zakończenie Akademii Kol. Jerzy Skoryna L. w gorących słowach podziękował za tak wspaniałe przyjęcie jak i za Akademię, która była postawioną na bardzo wysokim poziomie i w której obecni mogli podziwiać całą gamę utworów i tańcy regionalnych.

Na zakończenie uroczystości w Tacámbaro zostały urządzone na centralnym placu ognie sztuczne i tak zw. "Castillo (Kastijo — Zamek). Już w czasie akademii przeszywały niebo liczne ciągłe rakiety o nieskończonej ilości kolorów. Natomiast o godzinie 23-ej, kiedy po zakończeniu akademii cała uwaga obecnych skoncentrowała się na placu centralnym rzęsiście oświetloynm i specjalnie iluminowanej Katedrze oraz Ratuszu tak przez władze duchowe jak i świeckie na specjalne zarządzenie Ks. Biskupa i Burmistrza miasta p. Plata, został zapalony "Castillo'. Castillo jest to wysoki maszt na 15 do 20 metrów zrobiony ze stali na którym zawieszone są różne rakiety, jakie w ciągu powolnego palenie się przybierają różnorodne figury jak i ruchome efekty świetlne. Kiedy największe natężenie ogni doszło do szczytu z samego wierzchołka masztu ku zdumieniu i zachwycie obecnych rozwinęły się dwie chorągwie: Polska i Meksykańska.

W ten sposób został zamknięty pamiętny dzień 20-go października 1957 w Tacámbaro i wszyscy udali się na przygotowane zawczesu kwatery.

WYJAZD Z TACAMBARA

Następnego dnia wycieczka polska po uprzednim odwiedzeniu kościoła M. B. z Fatimy serdecznie była żegnaną przez ludność Tacámbara wywożąc ze sobą niezapomniane wrażenia. Uroczystości w Tacámbaro były sfilmowane przez specjalnie wynajętą firmę. Film został nakręcony na taśmie kolorowej, która jest w posiadaniu Ks. Melchiora Fryszkiewicza.

Z Tacámbaro pielgrzymka udała się biało-srebrnym nowoczesnym autobusem zakontraktowanym przez Pancho Lona do San José Purrua (San Chse Purrua), a dnia 22 wyjechała do historycznego miasta Puebla. Ostatni dzień pobytu w Meksyku 24-X-57 roku przeszedł na zwiedzeniu Piramid Słońca i Księżyca oraz miasta Azteckiego Teotihuacan (Teotiuakan) oraz na wysłuchaniu Polskiej Mszy św. w Bazylice Guadalupe przed cudownym obrazem Dziewicy Guadalupiańskiej. Mszę św. odprawił Ks. Melchior Fryszkiewicz.

ODSŁONIĘCIE TABLICY PAMIĄTKOWEJ W TACAMBARO

Delegat S. P. K. i Koła A. K. Kol. Jerzy Skoryna z żoną pozostał w Tacámbaro w celu poprawienia niektórych drobnych rzeczy na wystawie, która była otwartą przez cały miesiąc oraz na specjalne zaproszenie w godzinach popołudniowych pp. Skorynowie zwiedzili przepiękne okolice Tacámbaro, tego zakątku Meksyku tak ściśle już zespolonego duchowo z Polską.

Następnego dnia (22-X) został zorganizowany specjalny piknik na Cerro Hueco (Serro Ueko — Putse Wzgórze) na którym był obecny Ks. Biskup ze swoją świtą, p. Miguel Baquidano Camps, Kol. Jerzy Skoryna i około 150 osób z Tacámbaro. Piękna pogoda jak i miłe śpiewy meksykańskie oraz cudowne widoki sprawiły, że godziny zamieniły się w sekundy.

Po południu o godzinie 17-tej w przepełnionej Kaplicy tymczasowej kościoła pod wezwaniem M. B. z Fatimy, Jego Ekscelencja Ks. Dr. José A. Martínez y Betancourt oraz Kol. Jerzy Skoryna dokonali odsłonięcia dużych rozmiarów tablicy marmurowej na której widniał następujący napis: **"Peregrinacion Polonesa 20--X-1175"** — (Pielgrzymka Polska 20-X-1957). Poczem Ks. Biskup odmówił Różaniec przy akompaniamencie wymienionej już poprzednio pieśni za Polskę na intencję naszej Ojczyzny.

Wychodząc z Kaplicy Ks. Biskup wyraził życzenie dokładnego zobaczenia wystawy prosząc o dokładne i szczegółowe objaśnienie wszystkich eksponatów. Do tej prośby przyjączył się i burmistrz Tacámbaro p. Plata. Kol. Jerzy Skoryna oprowadził dostojnych gości po wystawie dając obszerne i wyczerpujące objaśnienia wszystkich eksponatów.

Wieczorem pp. Skorynowie wyjechali z tego niezapomnianego zakątku Meksyku żegnani przez licznych mieszkańców Tacámbara.

'LUD' Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski, CM
Proprietário: Dr. Antônio Firakowski
Alameda Cabral Nr. 846. — Tel.: 1493
Prosimy zawsze adresować: REDAÇÃO "LUD"
CAIXA POSTAL: 155 — CURITIBA — PARANÁ

Flanele o trwałych kolorach i mocne kołdry po cenach fabrycznych w popularnych składach

CASAS PERNAMBUCANAS

Curitiba:
Praça Tiradentes, 562
Praça Zacarias, 600

Portão:
Av. Rep. Argentina 4011

POSZUKIWANIE

Fiałkowska Natalia, kol. Bystrejowice. Woj. Lublin poszukuje brata, ostatni adres: **Stanisław Bogut**, Rua Coronel Dulcidio, C. p. 207. Ponta Grossa — Paraná.

POSZUKIWANIE

Rybacki Józef, liczący 72 lata, Koniewo, pocz. Kłobia koło Włocławka, poszukuje Wójka lub Rodziny, ostatni adres: **Piotr Czerwiński**, colônia Rio Claro N.º 4. — Paraná. — Lub ktoś z rodziny **Lewandowskich.**

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOŁOWSKI
ADWOKAT
MÓWI SIĘ PO POLSKU
Rua Voluntários da Pátria, prol. **São José dos Pinhais**

Ś. † P.

Helena W. Sowierzoski

Dnia 30-go marca b. r. zmarła w szpitalu São Lucas w Kurytybie w wieku 54 lat, zaopatrzona Św. Sakramentami. Tegoż dnia przewieziono ciało ś. p. Heleny do domu rodzinnego w Campo Largo.

Następnego dnia o godzinie 13-tej Przewielebny Ks. Proboszcz Wojciech Rogaczeski odprowadził w towarzystwie licznego grona krewnych, przyjaciół i znajomych ciało zmarłej na miejsce wiecznego odpoczynku na miejscowym cmentarzu. Przewielebny Ks. Proboszcz wygłosił przepiękne przemówienie o przeszłości zmarłej która pozostawiła przykład wiernej chrześcijanki, poczem złożono ciało ś. p. Heleny do grobu.

Zmarła należała do bractwa Serca Jezusowego, pozostawiła w nieutulonym smutku i żalu męża Michała, 4 synów, 6 córek, 4 zięciów, 1 synową i 11 wnuków.

Rodzina dziękuje serdecznie wszystkim, którzy przybyli z pomocą i wzięli udział w pogrzebie a w szczególności Przewielebnemu Księdzu Proboszczowi Wojciechowi Rogaczeskiemu, Wielebnym Siostrom Rodziny Marii i Zgromadzeniu Serca Jezusowego za wszystkie usługi oddane w ostatnich chwilach życia, oraz za odprowadzenie ciała zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

RODZINA

Święcone w Stowarzyszeniu

DOBRO-KULT. POLAKÓW W BRAZYLII
(dawne C.Z.P.) Ul. Carlos de Carvalho, 369

odbędzie się w atmosferze rodzinnej w niedzielę 13 kwietnia o godz. 16,00. Miłośników tejże tradycji Zarząd Stow. zaprasza o wpisywanie się na "Święcone Jajko" do dnia 10-go kwietnia, by ułatwić organizację.

Za Zarząd — EDWARD ŻYDOWICZ (Sekretarz)

NOVO : Filial — RIO DE JANEIRO.
Rua Mayrink Veiga 28/3º — S/3 — Telefon RIO 234043

DESPACHAMOS PACOTES DE PORTO FRANCO TRIESTE

Despachamos pacotes c/roupa usada até 10 kg

PACOTES ATÉ KG.	1	3	5	10	15	20 kg.	
Austria	.61	.76	.90	1.61	2.50	3.31	"
Alemanha (Leste-Oeste)	.70	.90	1.08	2.06	3.05	4.05	"
Bulgária	.98	1.17	1.35	2.24	3.85	4.74	"
Checoslováquia	.72	.90	1.08	1.97	3.13	4.21	"
Hungria	.71	.90	1.08	1.97	2.86	3.76	"
Israel	.92	1.31	1.78	2.88	—	—	"
Itália	.61	.76	.90	1.61	2.33	3.03	"
Iugoslávia	.61	.76	.90	1.61	2.33	3.03	"
Polska	.82	1.04	1.26	2.33	3.40	4.47	"
Portugal	.70	.90	1.08	2.06	3.05	4.05	"
Rumânia	.72	.90	1.08	1.97	2.96	3.76	"
S. Arábia-Jordânia	.92	1.31	1.78	2.88	—	—	"
URSS Européia	—	—	1.85	3.60	5.28	7.08	"
URSS Asiática	—	—	2.80	4.80	6.50	8.80	"

Importação e Exportação MARYAN VUKOSAV LTDA.
S. Paulo, Praça da Sé, 399 — Tel.: 36-8530
Importadores dos produtos TATRA COMPANY (Hervas naturais)

Sociedade Ben. e Recr. "UNIÃO"

(DAWNY ZWIĄZEK POLSKI) wraz Tow.

Soc. Beneficente "UNIÃO e PAZ"

(DAWNE KOŚCIUSZKO)

urządzają w Związku Polskim dnia 12 kwietnia w sobotę

"Święcone Wielkanocne"

Zarządy tych Towarzystw zapraszają na tę tradycyjną uroczystość wszystkich Rodaków. Po Wieczerzy ZABAWA TANECZNA, przy dźwiękach wyborowej orkiestry. Bilety wstępu na Święcone nabywać można u: p. Franciszka Lachowskiego — Alameda Cabral, 461. P. Edwarda Brygoły — R. Nunes Machado, 1143. P. Edmunda Domachowskiego — Rua Cel. Dulcidio, 600. W Casa Cruzeiro — Praça Coronel Enéas, 152 i u gospodarza w Związku lub u P. Poborcy.

Początek Wieczornicy o godz. 8-ej wieczorem.

Sociedade Ben. e Recr. UNIÃO

Dawny Związek Polski

Wybory do Zarządu

Stosownie do paragrafu 48 naszego Statutu wzywa się uprawnionych do głosowania członków Towarzystwa aby w dniu 27 kwietnia 1958 roku przybyli do gmachu Towarzystwa celem wyborów nowego Zarządu i Rady Nadzorczej. Wybory odbędą się od godziny 13-ej do 18-ej.

Za Zarząd
LEONARDO SITARZ — 2-gi sekretarz

Sociedade Ben. e Recr. UNIÃO

Dawny Związek Polski

Walne Zebranie

Stosownie do paragrafu 36 naszego Statutu zawiadamia się członków Towarzystwa, aby przybyli na Walne Zebranie w dniu 13 kwietnia b.r. Zebranie odbędzie się w gmachu T-wa o godzinie 14-ej w pierwszym terminie i godzinie 14 minut 30 w drugim. Stosownie do Statutu Zebranie Walne w tym drugim terminie będzie prawomocne bez względu na liczbę obecnych członków.

Za Zarząd
LEONARDO SITARZ — 2-gi sekretarz

PACZKI DO POLSKI, ROSJI I INNYCH KRAJÓW

wysyłane z Anglii, ubezpieczone. Materiały odzieżowe, bielizna, skóra, żywność, opony, samochody, wszelkiego rodzaju maszyny i narzędzia. Wszelkie lekarstwa, również i na recepty. Maszyna do wyrobu wszelkich przedmiotów z plastyku: cena do Polski Cr$ 45.000,00.

Zamówienia pisemne Redakcja "LUDU" osobiste — S. Czapliński w Kurytybie, rua Comendador Araujo, 33 — sala 1 tylko w soboty od 12-tej do 14,30; w Pôrto Alegre — Ks. Jan Piton; w Belo Horizonte — J. Kunstetter.

Wyjątek z listu, dla którego autora rodzina Rynkowskich z Kurytyby zamówiła dnia 22-II-58 roku lekarstwa, kawę, kakao:

"Komunikuję uprzejmie ku wielkiej mej radości, że w dniu 14-tym marca dotarły do mych rąk 4 paczki. Podziwiam tu istotnie nadzwyczaj szybkie, sprawne, fachowe i uprzejme uskutecznienie przez firmę londyńską zamówienia i wysyłki artykułów oraz pochwały godną sprawną odprawę celną naszych władz z Urzędu Celnego w Warszawie. Lekarstwa zwolniono od cła, za kawę i kakao pobrano 140 zł. cła. Paczki nadeszły w dobrym stanie, w dobrym, opieczętowanym opakowaniu. Przesyłam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie szlachetnym ofiarodawcom za dostarczenie cennych leków dla poratowania nadwątlonego ostatnią wojną organizmu, a chciałbym jeszcze tak chętnie dla dobra ojczyzny i Kościoła pracować...

Ks. Paweł Rynkowski, — proboszcz parafii Cekcyn!

Oszczędzajcie Wysyłając przez PEKAO

ZLECENIA DO WYBORU

TYLKO 1 DOLARA OPŁATY OD ZLECENIA
Najpraktyczniejszy sposób pomocy. Można wysłać każdą sumę bez ograniczenia.
LEKARSTWA PEKAO DO POLSKI

Dostosowane do potrzeby w Kraju.
Szybka dostawa ze składów w Polsce.

- MATERIAŁY BUDOWLANE
- NARZĘDZIA ROLNICZE
- MATERIAŁY ODZIEŻOWE
- OBUWIE MĘSKIE I DAMSKIE
- MASZYNY DO SZYCIA, LODÓWKI
- MOTORY, SAMOCHODY, MOTOCYKLE
- PACZKI ŻYWNOŚCIOWE

CENNIKI OGÓLNE, TEKSTYLNE I LEKARSTW WYSYŁANE NA ŻĄDANIE

PEKAO TRADING CORPORATION
25 Broad Street Dept. GP New York 4, N. Y.
LUB MIEJSCOWI DEALERZY

MINERVA
FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtownymi i detalicznymi.
CURITIBA : - MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO e COLOMBO.
INTERIOR : - PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGÁ, PARANAGUÁ E UNIÃO DA VITÓRIA.
Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówcie je przez t.zw. "REEMBOLSO POSTAL" w jednej z DROGARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

WŁADYSŁAW NEUMANN

KRYZYS CZY ZMIERZCH EPOKI

Przyszłość świata wyłaniająca się z chaosu dni naszych, stoi pod znakiem zapytania. Doniosłem zmianom politycznym, społecznym i gospodarczym, towarzyszą równie wielkie zmiany w życiu duchowym ludzkości. Kryzys wszelkiej e t y k i , zmierzch kultury łacińskiej, splugawienie najwyższych wartości duchowych, oraz walka o wydarcie Chrystianizmowi Jego misji dziejowej, — zdają się świadczyć, iż żyjemy w okresie gaśnięcia epoki, zapoczątkowanej renesansem, kultem piękna i sztuki — epoki, wzbogaconej idea praw człowieka i jego wolności. Od powolnego rozkładu sił ujemnych, które wojnę w roku 1939 wywołały i obecnie, jak nigdy dawniej, doszły do głosu, unoszą się opary fałszu i przewrotności, co odwleka odrodzenie świata. Musimy pamiętać, że ludzkość żyje epokami i bez względu na to, jaką dajemy im nazwę, w jaką przestrzeń czasu je wtłaczamy, każda epoka, osiągnawszy swój najwyższy stopień rozwoju, wyczerpawszy swoje żywotne zasoby, — staje u swego kresu, rozkłada się i odchodzi w wieczność by ustąpić miejsca nowej epoce. Nie ma odwrotu do minionej przeszłości.

Aby przejście z gasnącej epoki do nowej — proces który niezawodnie już się rozpoczął dawniej a wojna go przyspieszyła — odbył się drogą ewolucji, bez nowych ofiar milionowych rzesz ludności i aby ta nowa era stała się epoką pokoju i kultury ducha, konieczny jest zbiorowy wysiłek całej ludzkości i obejmować musi wszystkie dziedziny życia. Kto patrzy szerzej, kto potrafi ująć przejawy zewnętrzne na jakie patrzymy z trwogą, by nie doprowadziły nas do zagłady kultury i do barbarzyństwa — nieco głębiej ,ten musi dojść do wniosku, że kryzys jaki przeżywamy, to nie tylko samo zachwianie się równowagi w rozkładzie sił politycznych wielkich mocarstw nie tylko załamanie się równowagi w światowej wymianie pracy ludzkiej, kapitałów i produkcji, ale to kryzys moralny, etyczny, prawny i ustrojowy. Socjalizm, nacjonalizm, faszyzm, komunizm, dyktatura jednostek czy proletariatu, to tylko oderwane fragmenty w dążeniu ludzkości do znalezienia drogi, któraby wyprowadziła ludzkość z matni w jakiej świat się znalazł. Aby droga ta poprowadziła nas rzeczywiście ku triumfowi pokoju i szczęścia na ziemi, musi dążyć do zwycięstwa idei MIŁOŚCI BLIŹNIEGO.

Propagowana obecnie gloryfikacja przemocy, kult zbrojeń i wyścig w sile niszczycielskiej pociisków rakietowych i bomb atomowych, to nie tylko sztuczne podsycanie i pielęgnowanie najgorszych instynktów w człowieku, ale równocześnie najohydniejsze okłamywanie szerokich mas ludzkości, że dzieje się to dla utrzymania pokoju. Miarą bowiem wielkości narodu nie jest liczebność jego armii oraz szybkość jego bombowców, ale kultura duchowa, jego dążenie do wolnego życia oraz fakty świadczące, w jakim stopniu przeciętny obywatel danego narodu żyje bezpiecznie i szczęśliwie.

Jeżeli chcemy uratować naszą cywilizację, to musimy jasno i otwarcie określić cel powszechny, do którego zdążać powinny wszystkie narody. Świat miota się dzisiaj w chaotycznych próbach naprawy życia społecznego, a zapomina, że jedyne zasadnicze rozwiązanie wszystkich konfliktów społecznych podał już przed dwudziestoma wiekami, najwyższy, największy socjolog świata CHRYSTUS — w Ewangelii powszechnego braterstwa ludów. W Krzyżu jako symbolu oczyszczenia żywiołów w naturze i oczyszczenia władz człowieka znajduje się ratunek dla chwiejącej się cywilizacji. Dlatego Krzyż Chrystusa Syna Bożego musi być wniesiony na czoło w programie ogólnej naprawy i wprowadzony na forum rozpraw politycznych świata.

Ludzkość musi się opamiętać i dążyć do doskonałości moralnej, bo tylko w ten sposób zbliżymy się do Boga i zrozumiemy potęgę Ducha, którego żadna siła ziemska, żadna tyrania, ani armaty ,ani bomby czy rakiety atomowe nie są w stanie zwyciężyć.

Pamiętajmy, że o sile tego Ducha, łączącego nas z harmonią wszechświata, uczył nas Chrystus. Jeżeli ON dotychczas nie jest uznany przez świat cały jako jedyny i najwyższy Reformator ustroju społecznego, to tkwi w tym błąd zasadniczy, który mści się w naszych oczach we wszystkich niepowodzeniach i katastrofach, jakie przeżywamy.

Niech więc zjadą się wreszcie najwięksi uczeni, filozofowie, politycy i twórcy systemów socjalnych naszych czasów, i niech starają się odpowiedzieć prawdziwie szczere na to pytanie: CZY BEZ PRAWA CHRYSTUSOWEGO MOŻNA DZIŚ URATOWAĆ ŚWIAT?

A wtedy napewno postać NAJWIĘKSZEGO OŚWIECICIELA GENIUSZA, jaką ludzkość wydała, postać SYNA BOŻEGO, będzie uznana przez cały świat, a nauka Jego stanie się pomostem, na którym podadzą sobie ręce: robotnik i kapitalista, Amerykanin i Murzyn, Francuz i Niemiec i Słowianin i wszystkie rasy oraz wszystkie wyznania dla szczęśliwego współżycia na Ziemi. Wówczas w warunkach ogólnego zadowolenia i pokoju zwycięży wyższa — MIŁOŚĆ BLIŹNIEGO.

Na tym fundamencie przygotuje Bóg w końcu wielką rodzinę obejmującą cały glob ziemski — nadnacjonalizm: z jedną wiarą i wspólnym językiem. Będzie to ostateczny etap zwycięstwa CHRYSTUSOWEGO.

Władysław Neumann

WYBORY W "KLUBIE 44"

W dniu 10-III odbyło się Roczne Walne Zebranie i wybory Prezesa Zarządu i Rady "Klubu 44". Po zagajeniu przez ustępującego Prezesa, St. M. Neudinga, wybrany został przewodniczącym zebrania E. Wieczorek, poczem Prezes S. Neuding oraz Wice-Prezes i Skarbnik, H. Jonas złożyli sprawozdanie z działalności Klubu za rok ubiegły, z którego wynikało iż za ubiegłej kadencji ustępującego Zarządu Klub wykazał dużą działalność zarówno pod względem kulturalnym jak i rozrywkowym oraz osiągnął znaczny sukces finansowy. Przybyło dużo nowych członków, odbył się szereg imprez klubowych, powiększono znacznie bibliotekę a frekwencja członków wzrosła przeszło dwukrotnie w stosunku do roku ubiegłego. W b. r. urządzono po raz pierwszy zawody samochodowe, t. zw. "gymkhane" które miały wielkie powodzenie, gromadząc przeszło 25 uczestników.

Wybory nowych władz klubowych dały następujące rezultaty:

Prezes. — Władysław Scipio del Campo,

1-szy Wiceprezes — H. Jonas,

2-gi Wiceprezes — E. Bader,

Sekretarz — T. Cichocki,

Skarbnik — A. Moszkowski,

Zastępcy — E. Lewicki i E. Wieczorek.

Do Rady Klubu weszli: St. M. Neudin, J. Niklewski, M. Szabuniewicz, M. Grabowski, M. Fularski, S. Koszutski, J. Pfeffer, J. Majmon, L. Cygler i H. Mirgałowski.

Na zakończenie zebrania, S. M. Neuding zwrócił się z apelem do zebranych aby wpisywali się na członków utworzonego w Klubie Koła Sympatyków Towarzystwa Im. J. Piłsudskiego i przedstawił zaproszonego na zebranie Prezesa tego Towarzystwa, ppłk. Zmidrowicza, który z kolei, zobrazowawszy pokrótce historię tej najstarszej w São Paulo, bo przeszło pół wieku liczącej polskiej organizacji, prosił członków Klubu 44 o popieranie jej i o współpracę obu polskich organizacji dla dobra polskiej kultury w Brazylii. W ciągu kilkunastu minut zgłosiło się na ten tak szlachetny apel obu prezesów prawie 30 członków, co wróży powodzenie tej akcji. Dzień ten może się stać początkiem nowej ery w działalności Towarzystwa Im. J. Piłsudzkiego i jego współpracy z Klubem 44.

O zaintere s o w a n i u członków Klubu 44 życiem klubowym może świadczyć tłumne przybycie na to zebranie, stawiło się bowiem prawie 170 uprawnionych do głosowania co wraz z żonami i rodziną stanowiło przeszło 200 obecnych na sali. Jak na ogólną ilość członków — około 250, jest to doprawdy imponujący procent!

J. P. P.

POSZUKIWANIE

Pieszczka Kazimierz zamieszkały ŻARY koło Zagania ul. Lubelska 32, woj. Zielonogórskie — poszukuje **Bonkowskiej Franciszki,** — matki 3 synów, która wyjechała do Brazylii w roku 1886. Uprasza się rodzinę P. Franciszki o skomunikowanie się z poszukującym.

Wiadomości z całego świata

★ **GÓRNICY CHILIJSCY** w kopalni miedzi w miejscowości Chuquimata rozpoczęli strajk, który miał trwać 24 godziny. Skoro jednak "Chile Exploration Co.", właściciel kopalni nie dostosował się do warunków stawianych przez górników, strajk został przedłużony. Górnicy domagają się wyższego wynagrodzenia za pracę.

★ **PREMITR** Rosji Sowieckiej Nikita Chruszczow, udał się wraz z wicepremierem F. R. Kozłowem, ministrem spraw zagranicznych Andrzejem Gromyką i innymi przedstawicielami z wizytą do Węgier. Jak przypuszczają politycy zachodni, delegacja sowiecka ma za zadanie omówienie nowej polityki, wobec sytuacji w Niemczech, w sprawie konferencji szefów rządów Wschodu i Zachodu, oraz wiekszej współpracy pomiędzy Rosją Sowiecką i krajami komunistycznymi.

★ **HISZPANIA** stoi pod grozą wielkich strajków. Coraz więcej miejscowości przystępuje do strajków. Ogólnie oblicza się, że 75% robotników nie uczęszcza do zakładów pracy. Robotnicy niemal wszystkich branży przemysłowych wypow i a d a j ą strajki domagając się przede wszystkim podwyżki płac. Wszystkie ważniejsze ośrodki przemysłowe Hiszpanii jak Gulozcoa, San Sebastian, Luzurriga, Renteria, Hernani, Eibar, Guipuzcoa i szereg innych musiało zamknąć swe fabryki i kopalnie.

★ **MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH** Czechosłowacji, Wacław David, wniósł do przedstawicieli Rosji Sowieckiej, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, przebywających w Pradze, "memorandum" rządu w sprawie uzbrojenia atomowego wojsk Niemiec Zachodnich. W Memorandum tym stwierdza rząd czechosłowacki, iż jest on jednym z licznych świadków odradzającego się tak agresywnego militaryzmu niemieckiego, jaki znamy z historii. Uzbrojenie Bundeswehry w broń atomową stwarza zatem dla Czechosłowacji nową sytuację polityczną wobec której będzie musiała poczynić kroki, któreby zapewniły jej bezpieczeństwo.

★ **W PARAGWAJU** rewolucioniści dokonali nieudanej próby wznecenia rewolucji, napadając na posiadłość pułk. Bogado. Rewolucjoności byli przeważnie pochodzenia argentyńskiego. Miejscowość wzmiankowana leży na linii kolei żelaznej łączącej Assunção z Encarnacion. Jak stwierdza komunikt ministerstwa Spraw Zagranicznych, wojska rządowe pochwyciły por. José Prieto, członka Partido Febrierista i rozgromiły rewolucjonistów uzbrojonych w rewolwery i karabiny maszynowe. W czasie walki zginęło 2 żołnierzy rządowych, i dwóch napastników.

★ **STANY ZJEDNOCZONE** oświadczają, że zdają sobie dobrze sprawę z kryzysu gospodarczego, który nawiedził kraje Ameryki Łacińskiej, a który również daje się odczuć w Ameryce Północnej. Kryzys ten spowodowany jest obniżką cen towarów eksportowanych z krajów Ameryki Północnej, jak również częściowo zła polityka Ministerstw skarbu w tych krajach. Rząd Stanów Zjednoczonych będzie starał się temu zapobiec, ażeby nie rozwijał się on dalej, względnie, żeby go nawet zlikwidować.

★ **KONGRES NARODOWY** ogłosił w dniu 13-go marca Artura Frondizi prezydentem Republiki Argentyńskiej i wiceprezydentem Alejandro Gomez na okres 1958 — 1963. Kongres ogłosił prezydentem Frondiziego na podstawie wyborów z dnia 17 — 23 marca b. r.

★ **ZNANY** komedio — i powieścio-pisarz n i e m i e c k i Werner von Der Schulenburg zmarł w wieku 75 lat. Urodził się on w Pennebergu pod Hamburgiem. W roku 1920 przybył do Rzymu, gdzie przebywał kilkanaście lat. W roku 1944 przeniósł się do Szwajcarii do miejscowości Magliasiana, gdzie przebywał do samej śmierci. Do jednej z najlepszych jego książek zalicza się Króla Korfu.

★ **WE FRANCJI** w dniu 28 marca milion robotników komunikacyjnych zastrajkowało. Najdokuczliwiej odczuł to Paryż. I tak już silny ruch samochodowy wzmocnił się wskutek braku omnibusów i metra. Do kierowania ruchem kołowym musiano zawezwać wojsko, gdyż policja miejska nie wystarczała. Wszystkie ulice, nawet boczne, zatłoczone były pojazdami wszelkiego rodzaju. Robotnicy komunikacji domagają się podwyżki płac o 7%.

PINIOR

Gawędy Starych Piniorów

IV.

COŚ O ZAMAWIANIU

Gdy Juhasik skończył, odezwał się Kłopotowicz, który też był kiedyś w Rio Grande.

Gdy tak już opowiadacie o oszustach i złodziejach, dodam i ja coś, chociaż takich asów, jakich wy znaliście, ja nie znałem.

Opowiem wam oszustwa jednego sprytnego Niemca na kolonii włoskiej Santa Cecilia w municypium Garibaldi.

Obok tej kolonii była niewielka osada niemiecka. W osadzie tej żył Niemiec kolonista, wielki nieuk, bo ani czytać ani pisać nie umiał. Mówiono też, że nie potrafił rozróżnić grubszych pieniędzy papierowych. Gospodarkę miał nie nadzwyczajną, bo dziwnym trafem był to Niemiec, co nie lubił pracować. Mimo to żył i biedy nie cierpiał, bo miał specjalny talent do kalkulacyj i spekulowania.

Zamiast pracować, wylegiwał się w hamaku lub ssał szimaron godzinami i przemyśliwał. Jużto trza przyznać, że szimaron ma coś w sobie, że rozjaśnia umysł i wywołuje idee, które gdy powstaną w głowie sprytclarza, przemieniają się natychmiast w oszustwa i skandale.

Otóż zrodziła się w głowie nieuka idea, że on powinien zostać zamawiaczem. Wiedział dobrze, że jest dużo ludzi, którzy pomimo nauki są większymi głupcami, niż on.

Miał specjalny dar podpatrywania słabości ludzkich i ciągnienia z nich korzyści.

Nazywał się Mathias, ale Niemcy luteranie wśród których mieszkał i którzy nie wierzyli w jego gusła, przezwali go Matz.

Ten to Matz wyposażony przez naturę w takie zdolności, stał się zwolna zamawiaczem na całą okolicę. Najpierw zamawiał poborowych, którzy podpadali losowaniu do wojska. Nikt nie chciał służyć, zwłaszcza żonaci. By od służby się wywinąć, zwracało się wielu do niego, a on tak się urządzał, że miał zawsze pół tuzina zamawianych. Z tych prawie zawsze połowa, a czasem i więcej nie było wylosowanych z czego on korzystał i ogłaszał jako rezultat jego czarów.

Gdy mu interes nieźle szedł, zaczął próbował zamawiania chorób u ludzi i zwierząt. I w tym miał powodzenie, bo wielu udawało się doń o poradę i płacili za nią.

Gdy tak manipulował i oszukiwał nadleciały ogromne chmury szarańczy od stron Argentyny.

Spadły na kolonie tu i tam i zjadły wszystko na co trafiły.

Gdy zniosły miliony jajek, odleciały na wschód. Mówiono, że poleciały ku morzu i że wpadły w nie i poginęły ku wielkiej uciesze ryb i gadów morskich.

Pobliska kolonia włoska została zupełnie zniszczona. Co gorsza, cała ziemia uprawna była podziurawiona jak rzeszoto, a w każdej dziurce pełno szarańczych jajek, które po wylęgnięciu się groziły większym zniszczeniem, niż szarańcza, która odleciała.

Wiedzieli o tym Italianie. Chodzili po polach, oglądali podziurawioną ziemię i załamywali ręce.

Najgorzej lamentowała pewna stara Italianka, której szarańcza zjadła kartofle i cebule.

Santa Madonna! wołała. Co za nieszczęście. Jaka szkoda, że nie było "campana di Loretto! (dzwonek loretański). Gdybyśmy go mieli, nie siadłaby na nasze pola i nie złożyłaby jajek. Dużo Włochów wierzyło w jej zapewnienia.

Dowiedział się o tym Matz. Pomyślał, zastanowił się i już wiedział, jak ma postąpić.

Wdział buty, osiodłał konia, zawiązał jedwabną chusteczkę na szyję i pojechał do Włochów, by ich pocieszyć.

Chodził po polach, oglądał, wydłubywał jajka z ziemi, wąchał, liczył i potrząsał głową.

Nie jest tak źle, jak sądziłem, mówił półgłosem do siebie. Tu da się jeszcze coś zrobić.

Co, jak? spytali chciwie Italianie.

Trzeba dobrze o tym pomówić, powiedział i poszli wszyscy akurat do domu starej Italianki, która wierzyła w dzwonek loretański.

Gdy przyszli, usiadł Matz na ławie i tak mówi. Bardzo źle, że wyjeżdżając z Italii nie zabrałeście dzwonka loretańskiego. Ten byłby plagę odegnał.

Wiele cudów z nim dokonałem. Na nieszczęście skradziono mi go. Drugiego, prawdziwego, pomimo największych starań nie mogłem dostać. Ale jest jeszcze lekarstwo o którym wiem, że może zło odwrócić. Jeśli mi mój trud wynagrodzicie, to ręcze, że jajka zniszczę.

Italianie myśleli, wierzyli i nie wierzyli, aż wkońcu pytają. Cóż pan żąda?

Na to on: Dziesięć milów od kolonii i to co będzie potrzebne do zamówienia plagi.

Znów go spytali co potrzeba, by zamówić plagę.

Na to on. Każdy z was, który chce by szarańcza nie wylęgła się z jajek, musi dać najstarszego koguta, najstarszą kurę i tuzin jaj.

Radzili się Italianie, co robić. Wkońcu zapytali go, na co to wszystko?

Na to Matz. Głowy drobiu wraz z jajami będą zakopane o północy pod dzwonnicą przy kościele, by tak, jak one zgniją, zgniło nasienie szarańczy.

Italianie zaczęli coś pojmować z zawiłej sztuki czarowania. Stanęło wkońcu na tym, że ci co wierzyli w dzwonek loretański ze stara Italianka na czele, wypłacili mu żądaną cenę i dali kury i jaja, jak czarodziej żądał.

Zadowolony z tego, Matz zebrał 120 milów do kieszeni a drób i jaja na wynajętym wózku zawiózł do domu. Na drugi dzień sprzedał wszystko wendziarzowi w mieście i powiększył zarobek o kilkadziesiąt milów.

Załatwiwszy się z tym popijał dalej szimaron i przemyśliwał, jakby to Włochom się wykręcić, gdy szarańcza się wylęgnie.

O zakopywaniu jaj i kurzych głów pod dzwonnicą wcale nie myślał.

Wkońcu nadszedł dzień, kiedy z niezliczonych dziurek na włoskiej kolonii zaczęła wylazić szarańcza. Zdziwili się Włosi a równocześnie ogarnął ich wielki gniew, że zostali oszukani.

Osiodłali konie i wszyscy co zapłacili za czary, pojechali do Matza żądać zwrotu pieniędzy, jaj i drobiu.

Matz drzymał pod drzewem w ogrodzie, gdy go najechano.

Przebudzony, wyszedł i zobaczył Włochów, którzy z hałasem i krzykami oznajmili mu, że szarańcza wykluła się z jaj.

Miejcie cierpliwość, dobrzy ludzie, uspokajał. Nie gniewajcie się. Te rzecz muszę zbadać osobiście. Gdy ich uspokoił, przyrzekł, że zaraz do nich pojedzie, skoro tylko schwyta konia na potrejrze. Tymczasem kazał im jechać przodem do domu.

Gdy po jakimś czasie stanął na kolonii, otoczyli go Italianie kołem i poprowadzili na pola.

Matz nie stracił przytomności. Udając wszystkowiedzącego i pewny siebie schylił się do ziemi, wyjął krótki nóż z pochwy, rozorzebał jedną i drugą dziurkę po szarańczy, powąchał ziemię, a potem podniósłszy się na nogi, taki wydał wyrok:

Ludzie! Już wiem co się stało. W tym, że szarańcza wykluła się przed czasem jest cześć mojej winy, ale nie mało i waszej. Powiedzcie mi, czy jaja, które daliście mi, nie były świeże?

Świeże! ma się rozumieć. Najświeższe! zawołali Italianie.

Otóż tu popełniliśmy błąd. Gdy żądałem od was starych kogutów i starych kur, rozumiałem, że dacie tak samo i stare jaja. Zapomniałem wam dodać, że nie powinne być świeże. Gdyby były stare, byłyby już zgniły a z innej zgniłyby jajka szarańczy. Ponieważ dalieście świeże, nic dziwnego, że szarańcza wykluła się wcześniej bo jaja jeszcze nie zgniły.

Przeciw logice czyli naturalnemu następstwu rzeczy niema gadania.

Włosi widząc, że zawinili pospuszczali nosy i nie myśleli więcej napastować czarodzieja.

Matz, pewny siebie, dosiadł konia i pożegnawszy ich, odjechał, by dalej kombinować, jak komu zamówić jaką biedę.

Pinior

SŁOWO BOŻE – WIADOMOŚCI RELIGIJNE

PIERWSZA NIEDZIELA PO WIELKANOCY

Ewangelia św. zapisana u św. Jana w rozdziale 20

Onego czasu: gdy był wieczór tego dnia pierwszego w tygodniu, a drzwi były zamknięte, gdzie uczniowie byli zgromadzeni z obawy przed Żydami: przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam. A to rzekłszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy znowu: Pokój wam. Jak mnie posłał Ojciec, i ja was posyłam. To powiedziawszy, tchnął na nich i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego: których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Didymus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Powiedzieli mu tedy inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. Ale on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku Jego przebicia gwoździ i nie włożę palca mego na miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach byli znów uczniowie Jego w domu i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamkniętymi i stanął w pośrodku i rzekł: Pokój wam. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż tu palec twój, a oglądaj ręce moje i wyciągnij rękę twoją, a włóż w bok mój, a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Odpowiedział Tomasz i rzekł Mu: Pan mój i Bóg mój", Rzekł mu Jezus: Dlatego, żeś mnie ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś: błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Wiele też i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są napisane w tych księgach. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus Syn Boży: i żebyście wierząc, żywot mieli w Imię Jego.

— † —

ZSTĄPIŁ DO PIEKIEŁ, TRZECIEGO DNIA ZMARTWYCHWSTAŁ

Opowiadanie niewiast pobożnych o Zmartwychwstaniu Chrystusa i o widzeniu Anioła w grobie, poruszyły wprawdzie Apostołów, lecz nie uwierzyli oni im, gdyż przypuszczali, że się owe kobiety przewidziały. Dla przekonania się o tym fakcie, poszedł św. Piotr i św. Jan do Grobu, aby stwierdzić, czy rzeczywiście, to co niewiasty mówiły jest prawdą. Zobaczywszy zatem, że tak jest powrócili do Apostołów i im potwierdzili wieści podane przez niewiasty.

Niektórym Apostołom to nie wystarczało, bo przecież nikt nie widział dotąd Chrystusa Zmartwychwstałego. Dwóch więc z nich niedowierzając tym relacjom, a zapewne mając jakiś interes do załatwienia, udało się w drogę do miasteczka Emaus. W drodze rozmawiali o ostatnich wypadkach, które miały miejsce w Jerozolimie, o tym co niewiasty mówiły, ale nie odwierzali, aby Chrystus Zmartwychwstał. Pan Jezus przyłączył się do nich w zmienionej postaci, tak, że Go nie poznali i zapytał ich: "O czym rozmawiacie między sobą, a jesteście smutni?" Jeden z uczniów odrzekł: "Czy nie wiesz co się stało w tych dniach z Jezusem"? A myśmy się spodziewali, że On miał odkupić Izraela!" Pan Jezus zganił ich niedowiarstwo, wykładał im wszelkie proroctwa o Mesjaszu i dowodził, że było potrzeba, aby to wszystko wycierpiał Chrystus i tak ludzi odkupił.

Tymczasem zbliżyli się do Emaus. Pan Jezus okazywał, jakby miał zamiar iść dalej, ale uczniowie prosili, aby pozostał z nimi. Wszedł tedy z nimi do gospody i usiadł za stołem, a wziąwszy chleb, błogosławił, łamał i podawał im. Wówczas poznali oni, że to sam Pan Jezus, ale On znikł im sprzed oczu. Powrócili zatem pospiesznie do Jerozolimy i opowiedzieli Apostołom. Wówczas i Apostołowie powiedzieli im, że Piotr i Szymon widzieli Go również żywego.

Wieczorem tego samego dnia wszyscy Apostołowie byli znowu zgromadzeni we wieczerniku. Brakowało tylko Tomasza. Pan Jezus wszedł przez drzwi zamknięte, stanął pośród Apostołów i rzekł im: "Pokój wam". Ale oni się zlękli, więc Zbawiciel kazał im się przyglądnąć ranom na ciele i powiedział, że duch kości i ciała nie ma. A dla uspokojenia ich kazał im podać coś do zjedzenia.

Po wieczerzy rzekł jeszcze raz: "Pokój wam"! I dodał słowa, którymi ustanowił sakrament Pokuty "Jako Mnie posłał Ojciec i Ja was posyłam". Potem tchnął na nich i rzekł: "Weźmijcie Ducha Świętego, którym odpuścicie grzechy są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane", — poczem znikł.

Tomasz, kiedy mu Apostołowie opowiadali, iż widzieli Pana, nie uwierzył i rzekł, że tak długo nie uwierzy, jak długo sam namacalnie nie zbada ran w ciele Pana Jezusa.

Po tygodniu Wszyscy Apostołowie byli zebrani. I znowu Chrystus wszedł przez drzwi zamknięte i rzekł im: "Pokój wam". Następnie kazał zbadać swe rany św. Tomaszowi. Tomasz uwierzył, padł na kolana i rzekł: "Pan mój i Bóg mój". Chrystus zaś odparł: "Iżeś Mię ujrzał Tomaszu uwierzyłeś. Błogosławieni, ci co nie widzieli a uwierzyli".

TO I OWO

★ Zabytkowe kościoły — w remoncie. — Stare zabytkowe kościoły w województwie łódzkim będą odremontowane dzięki przyznanym na ten cel funduszom państwowym. Remont przeprowadzony będzie w kościołach drewnianych w Łaszewie, Mąkolicach i Glewinie. Rozpoczęte również zostaną roboty rekonstrukcyjne w dawnym kościele poaugustiańskim w Wieluniu, wzniesionym w 1217 roku. Przeprowadzony będzie także remont klasztoru Dominikanek w Piotrkowie Trybunalskim. Konserwatorzy spodziewają się, że podczas remontu klasztoru odsłonięte zostaną fragmenty średniowiecznych, gotyckich murów obronnych.

★ Polscy Księża studiują w Rzymie. — Do Instytutu Polskiego w Rzymie przybyło w ostatnich tygodniach 17 młodych księży z dziewięciu diecezji polskich, na dalsze studia. Pięciu z nich studiuje Pismo św. na Instytucie Biblijnym, inni studiują archeologię, historię sztuki, muzykę kościelną i prawo kanoniczne, a więc te gałęzie wiedzy, w których Rzym daje specjalne możliwości, jakich brak w Polsce. W najbliższych tygodniach oczekuje się przyjazdu kilkunastu dalszych studentów. Jak wiadomo, w poprzednim okresie rząd warszawski nie pozwalał księżom na wyjazdy na studia zagraniczne.

★ Nowy miesięcznik katolicki w Warszawie. — W Warszawie powstał nowy miesięcznik społeczno kulturalny p. t. "Więź", redagowany przez grupę młodszych pisarzy katolickich związanych z warszawskim Klubem inteligencji katolickiej. Znany literat poseł na Sejm i czł. Rady Państwa, Jerzy Zawieyski udzielił poparcia nowemu wydawnictwu.

★ Rektor Katol. Uniwersytetu Lubelskiego w Paryżu i Londynie. — W ostatnich dniach lutego udał się do Paryża Rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. prof. Dr. Marian Rechowicz. Celem przyjazdu wybitnego uczonego katolickiego na zachód jest praca naukowa i nawiązanie bezpośrednich stosunków z naukowymi ośrodkami katolickimi. Ks. rektor Rechowicz spędził w stolicy Francji cały marzec, poczym na którki czas pojedzie do Anglii.

★ Pielgrzymka Pielęgniarek na Jasną Górę. — Pod protektoratem Ks. Kardynała Prymasa odbędzie się dnia 20-go kwietnia druga ogólnopolska pielgrzymka pielęgniarek na Jasną Górę. Komitet organizacyjny tej pielgrzymki mieści się w Poznaniu. Pielgrzymka ta jest jedną z licznych pielgrzymek różnych zawodów, które odbyły się w ostatnich miesiącach zwykle przy osobistym udziale Ks. Prymasa Wyszyńskiego. W ramach tego programu — jesienią ub. roku odbyły się dwie pielgrzymki lekarzy, oraz pielgrzymka prawników, zaś latem ub. roku liczna pielgrzymka nauczycieli. Liczą one zwykle od kilkuset do kilku tysięcy uczestników i są połączone z odczytami i dyskusjami, omawiającymi problemy zawodowe w świetle nauki katolickiej. Prasa komunistyczna ostro krytykuje te pielgrzymki, dopatrując się w nich politycznej ofensywy katolików wrogiej socjalizmowi i państwu ludowemu.

Stulecie Objawień w LOURDES

APEL KS. ARCYB. GAWLINY DO POLSKIEJ EMIGRACJI

W związku z obchodzonym w tym roku stuleciem objawień Matki Boskiej w Lourdes, Ks. Arcybiskup Józef F. Gawlina, duchowy opiekun wychodźstwa polskiego wydał odezwę, w której wzywa swych rodaków na obczyźnie do brania udziału w pielgrzymkach maryjnych do Lourdes, gdzie wśród miliona pielgrzymów z całego świata prawdopodobnie zabraknie pielgrzymów z Polski...

Jak wiadomo Ks. Prymas na zaproszenie Biskupa Lourdes odpowiedział, że niestety ani on, ani inni biskupi polscy nie będą mogli wziąć udziału w uroczystościach stulecia w Lourdes. Później biskupi polscy wysłali na ręce Arcybiskupa Paryża Kardynała Maurice Feltin wspólny list, zapewniający hierarchię francuską o duchowym zjednoczeniu episkopatu i narodu polskiego z katolikami francuskimi w obchodzie stulecia objawień następującej treści:

"Głęboko wzruszony zbiorowym wystąpieniem Episkopatu Polski z okazji setnej rocznicy objawienia Najświętszej Maryi Panny w Lourdes, wyrażam uczucia żywej wdzięczności, prosząc Niepokalaną Pannę, by błogosławiła wiernym Polski i Francji, złączonym we wspólnej modlitwie podczas roku jubileuszowego".

Ks. Arcyb. Gawlina zwraca uwagę na fakt, iż niedawne przemiany w Polsce, które przyniosły Kościołowi w Polsce i całemu narodowi tak wyraźny wzrost wolności — zaszły w polskim, Roku Maryjnym, wkrótce po wielkich uroczystościach maryjnych na Jasnej Górze w końcu sierpnia 1956 roku, kiedy to około półtora miliona Polaków zebrało się u tronu swej Królowej, by dać wyraz swej wierności wobec ojców i swej ufności w Jej pomoc w pozornie beznadziejnym położeniu. Tak doniosły dla Kościoła dekret o zezwoleniu na naukę religii w szkołach wydany został w Święto Niepokalanego Poczęcia 8 grudnia 1956 roku. "Choć do pełnego zwycięstwa jeszcze daleko, ale już i te osiągnięcia dają nam ufność i bodźca do dalszej intensywnej pracy", pisze ks. Arcybiskup.

Podobnie zresztą i w przeszłości, czy to w obronie Częstochowy w czasie najazdu szwedzkiego czy to w "Cudzie nad Wisłą" w czasie napadu bolszewickiego w roku 1920-tym, Królowa Polski dawała wyraźne dowody opieki nad swym królestwem. "Jest więc rzeczą zrozumiałą i słuszną — czytamy dalej w tym apelu — że społeczeństwo polskie w wolnym świecie chce uczestniczyć w sposób bardziej wyraźny i sharmonizowany w tym ruchu maryjnym, mającym na celu przyprowadzenie świata do Chrystusa — przez Jego Matkę... Rok 1958 daje szczególną po temu okazję, jest to bowiem rok setnej rocznicy cudownych objawień Matki Najświętszej w Lourdes, dzięki którym, zgubiony w chaosie dziewiętnastego wieku, świat-zobaczył, że nie jest pozostawiony sam sobie, że z wysoka czuwa nad nim oko najtroskliwszej Matki, że Ona prowadzi swe dzieci na proste drogi, pod warunkiem jednak, że dzieci będą uległe Matce."

Dla ożywienia nabożeństwa do Matki Boskiej — poza pielgrzymkami do sanktuariów maryjnych Ks. Arcybiskup zaleca czytanie i rozpowszechnianie pism i książek związanych z kultem maryjnym. Specjalnie zaleca dwie książki tak aktualne w roku bieżącym, mianowicie słynną "Pieśń o Bernadecie" napisaną przez autora żydowskiego Fr. Werfla, który w podzięce za cudowne ocalenie tak wymownie opisał dzieje dziewczyny, która na własne oczy widziała Panią Nieba. Druga książka to "Droga Bernadety", oparta na najlepszych dokumentach praca znanego pisarza — Tokarskiego Jana. Obydwie książki wydane przez katolicki ośrodek wydawniczy VERITAS w Londynie (12 Praed Mews, London W. 2).

Wśród Polonii Amerykańskiej organizuje się obecnie kilka pielgrzymek które latem i jesienią tego roku będą w Lourdes, a niektóre z nich także i w Częstochowie. Pielgrzymki z pośród emigracji polskiej w krajach europejskich będą napewno jeszcze liczniejsze, tak więc mimo trudności jakie napotykają katolicy w Polsce — wśród pielgrzymów całego świata katolickiego w Lourdes, nie zabraknie również przedstawicieli narodu polskiego.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Rezultaty Czystki Partyjnej

—★—

Prowadzona od kilku miesięcy czystka partyjna zwana oficjalnie weryfikacją — dobiega końca. Zakończono już weryfikację w około 80 procentach organizacji partyjnych, skupiających ponad 970 tys. członków partii. W wyniku akcji wykluczono z partii 21 tys. osób, a skreślono 130 tys. czyli łącznie 151 tys. osób. Stanowi to prawie 16 procent członków partii, poddanych weryfikacji.

Charakterystyczne jest że w pierwszych tygodniach weryfikacji procent skreślonych i wykluczonych był znacznie wyższy. Na początku stycznia wynosił on 22.2. Nie wiadomo czy wynika to ze zmniejszającej się stopinowo gorliwości w czyszczeniu partii, czy też z tego że organizacje najbardziej skorumpowane poszły na pierwszy ogień. Przed rozpoczęciem weryfikacji mówiono oficjalnie, że blisko połowa członków może być usunięta z partii. W grudniu ub. roku partia liczyła 1,266.34 członków nie licząc wojska i placówek zagranicznych.

Wedle oficjalnych głosów usunięcie tych 150 tys. skorumpowanych lub nieczynnych członków podziałało na partię jak kuracja odtłuszczająca, po której partia czuje się lżejsza, sprawniejsza i bardziej energiczna. W ocenie tej jest sporo prawdy, ale z drugiej strony niektóre koła partyjne przyznają iż zabieg ten jest jeszcze nie wystarczający. W sprawozdaniu z weryfikacji Komitetu partyjnego w Łodzi czytamy m. in.:

"Ale są jeszcze sprawy niepokojące nasz Komitet... oczyszczono partię tylko z szumowin, które pływały na wierzchu. Wyrzucono złodziei, o których powszechnie było wiadomo że kradną, rozrabiaczy znanych wszystkim... ale nadal w partii zostali ci, którzy chytrze umieli się ukryć, często tworząc dobrze zamaskowane i wzajemnie wspierające się kliki. Zostali i mogą przeszkadzać... W tych organizacjach muszą być i zostaną podjęte ostre kroki, aż do rozwiązania organizacji i zdecydowanego rozbicia klik".

Ponieważ — jeśli nawet wbrew woli narodu — partia komunistyczna sprawuje rządy w Polsce, oczyszczenie tej partii z elementów przestępczych jest bezsprzecznie korzystne dla społeczeństwa. Z drugiej jednak strony fakt, że kompartia tak długo tolerowała te elementy i że jeszcze nie może się ich całkowicie pozbyć — dyskwalifikuje tę partię, jako samozwańczego przywódcę politycznego społeczeństwa polskiego. (IC)

AUDYCJE POLSKIE w każdą niedzielę o godz. 16,45 "Rádio Legendária da Lapa".

Każdej niedzieli, o godzinie 13-tej "Rádio Clube Pontagrossense": — P. R. J. — 2 1250 kcls.

To i Owo z Polski

★ Francuscy uczeni wykładają w Warszawie. — Profesorowie francuscy z Sorbony i Uniwersytetu w Lille prowadzą na Uniwersytecie Warszawskim cykl wykładów o zagadnieniach kultury francuskiej. Kurs zorganizowany został przez polskie Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. Wykładają na nim: profesor Sorbony — Georges Matore oraz profesorowie z Uniwersytetu w Lille — Jacqueline Beaujeu, Raymond Picard, Madeleine Soton, Alfred Cordier i Germaine Salmon.

★ Sukces niewidomego literata. — Pierwszą nagrodę zdobył niewidomy literat polski z Krakowa — Bronisław Mróz-Długoszewski w międzynarodowym konkursie na utwór literacki niewidomego autora. Konkurs rozpisany został w 1957 roku przez Braillowski Instytut Żydowski w Nowym Jorku. Na konkurs nadesłano prace z 39 krajów.

★ Nowe maszyny do polskich kopalń. — Nowe hydrauliczne wrębiarki węglowe o napędzie elektrycznym produkowane są w hucie "Stalowa Wola". Wrębiarki te, opracowane przez biuro konstrukcyjne w Gliwicach, przeznaczone są do wrębiania pokładów eksploatowanych systemem ścianowym. Znajdą one zastosowanie w kopalniach tak zwanych "gazowych", ponieważ zaopatrzone są w aparaturę ognioszczelną. Nowe wrębiarki pod względem wydajności przewyższają wszystkie typy tego rodzaju maszyn produkowane dotychczas w Polsce. Wrębiają się one w głąb ściany z szybkością 150 metrów na godzinę.

★ 15 nowych szpitali powiatowych. — Budowę piętnastu nowych dużych szpitali rozpocznie się w tym roku w szeregu miast powiatowych. Między innymi, w województwie warszawskim, nowe szpitale powiatowe budowane będą w Otwocku — na 280 miejsc i w Ostrowiu Mazowieckim — na 162 łóżka. Jednocześnie rozbudowane zostaną szpitale w Żurominie, Sierpcu i Wyszkowie.

★ Polska liczy 28,5 miliona ludności. — 28 milionów 535 tysięcy mieszkańców liczyła Polska w końcu grudnia 1957 roku. Z liczby tej blisko 13 milionów osób przypadało na miasta i osiedla. Najbardziej zaludnionym województwem jest katowickie, liczące 3.139 tysięcy ludności. Na drugim miejscu znajduje się województwo warszawskie — 2.287 tysięcy, a na trzecim — krakowskie — 1.989 tysięcy osób.

Wśród miast posiadających największą liczbę mieszkańców na pierwszym miejscu znajduje się Warszawa — 1.069 tysięcy osób. Za stolicą idą kolejno: Łódź — 687 tysięcy, Kraków — 469 tysięcy i Wrocław — 396 tysięcy osób.

W dalszym ciągu przeważa w Polsce płeć piękna. Kobiet w Polsce jest 14.792 tysięcy, czyli o przeszło milion więcej niż mężczyzn. Średnio w kraju na 100 mężczyzn przypada 108 kobiet. Największą przewagę nad mężczyznami posiadają łodzianki: na każdych 100 mieszkańców Łodzi przypada aż 119 kobiet. Jedyny wypadek równowagi liczby kobiet i mężczyzn zanotowano na jednej wsi woj. szczecińskiego.

★ Wkrótce ruszy walcownia-gigant. — W Nowej Hucie dobiega końca budowa jednej z największych w Europie walcowni blach cienkich na zimno. Po całkowitym uruchomieniu walcownia ta produkować będzie rocznie blisko pół miliona ton blach cienkich różnych grubości. Pokryje to w pełni zapotrzebowanie rynku w Polsce — pozwoli również na eksport nadwyżek. Blachy znajdą zastosowanie między innymi w przemyśle motoryzacyjnym do wyrobu karoserii samochodów i skuterów, w przemyśle produkującym artykuły gospodarstwa domowego, a także w budownictwie. Pierwszy próbny rozruch urządzeń walcowniniganta ma być przeprowadzony w kwietniu bieżącego roku.

★ Polscy naukowcy zapoznają się z nauką francuską. Do Paryża wyjechała delegacja przedstawicieli polskiego szkolnictwa wyższego, aby zapoznać się z problemami nauki we Francji. Na czele delegacji stoi wiceminister szkolnictwa wyższego "E. Krassowska. W skład delegacji wchodzą: prof. dr. A. Geysztor — prorektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr. Ks. Szarski — rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, prof. dr. S. Grzybowski — prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Kakowie i prof. dr. Smoleński — rektor Politechniki Warszawskiej. Polscy naukowcy pragną zapoznać się we Francji z zagadnieniami związanymi z kierowaniem szkolnictwem wyższym, organizacją systemu nauczania na uniwersytetach, problemami kształcenia inżynierów i nauczycieli jak również z zasadami organizacji nauki.

★ Polska łączy się z Danią... kablem. — Telefoniczno-telegraficzny kabel podmorski połączy bezpośrednio Polskę z Danią. Porozumienie w sprawie budowy kabla zawarte zostało pomiędzy polskim Ministerstwem Łączności a Generalną Dyrekcją Poczt i Telegrafów Królestwa Danii oraz duńskim Towarzystwem Telefonów Północnych. Kabel będzie własnością obu państw. Ułożony on zostanie na dnie Bałtyku — od polskiego brzegu w pobliżu Koszalina do wyspy Bornholm. Administracja duńskiej poczty i telegrafu przedłuży połączenie do Kopenhagi. Przy pomocy nowego kabla będzie można przeprowadzać jednocześnie 60 rozmów telefonicznych. Całkowite zakończenie budowy przewidziane jest w początkach 1960 roku.

★ Telewizja francuska opowie o Podhalu. — Przedstawiciele telewizji francuskiej wykonują na Podhalu bardzo ciekawy film. Już chyba niedługo widzowie francuskiej telewizji ujrzą na ekranach polskich twórców ludowych przy ich warsztatach pracy oraz interesująco pokazane środowisko Podhala, w którym żyją i tworzą.

Kącik ROLNICZY

KOLONISTOM KU UWADZE

Zarówno w kalendarzu LUDU jak i w samym tygodniku kilkakrotnie podałem kolonistom parańskim pod rozwagę zagadnienie unowocześnienia gospodarki rolnej, ważne w koloniach starych, o wyczerpanej glebie. Wzywam do zmniejszenia produkcji wyczerpującej ziemię kukurydzy i zastąpienia jej uprawą zbóż, do rozwinięcia hodowli bydła, do zakładania sadów, do rozwinięcia uprawy roślin oleistych.

Przeglądając ostatni kalendarz LUDU, widzę w nim omówienie imponującego wysiłku, jaki w rozwinięcie uprawy soj na masową skalę włożyli koloniści polscy z Rio Grande do Sul. Ostatnio czytałem, iż w stanie tym powstaje fabryka oleju sojowego, ułatwiająca kolonistom zbyt soji. W jednym z artykułów nawoływałem do zapoczątkowania w stanach południowych uprawy sezamu (gergelim), najbardziej dochodowego z roślin oleistych. Wspomniałem o rozpoczęciu przezem n i e prób uprawy tej rośliny.

Wynik? Jak dotychczas, doświadczeniem mojem zainteresował się dosłownie jeden jedyny rolnik, p. Jan Dzikowicz z Araukarii, który zadał sobie trudu aby przybyć do mnie i obejrzeć rosnący sezam, oświadczając mi że w tym roku zamierza obsadzić tą rośliną większy obszar ziemi. Smutny to obraz, świadczący o słabym zrozumieniu przez kolonistów własnych interesów. Jakże mogą bowiem utrzymywać skutecznie odziedziczone po ojcach i dziadach szakry o wyczerpanej ziemi, skoro nowe kolonie o świeżej ziemi (np. Pato Branco) mogą produkować kukurydzę po konkurencyjnej cenie, nie potrzebując (na razie) kupować nawozów sztucznych?

Towarzystwa rolnicze, kiedyś kwitnące na polskich koloniach, albo zwinięte albo śpią błogim snem. Gdzieniegdzie wegetuje siłą bezwładności kooperatywa (nie mówię o wyjątkach, jak Afonso Pena, posiadająca szczęśliwym zbiegiem okoliczności bliski rynek zbytu w postaci Kurytyby) ledwo wiążąca koniec z końcem. Ogromna masa kolonistów pozostawiona sama sobie, wydana na żer wiejskim spekulantom i pośrednikom, zacofana i nieufna, naskutek przedawnionej gospodarki biednieje z roku na rok. Wybierani przez kolonistów deputaci, aczkolwiek pełni najlepszej woli, mało mogą pomóc polskim wyborcom na skutek słabej znajomości problemów rolnych. Pomoc rządowa? Choćby była szeroka, nigdyby nie mogła zastąpić inicjatywy samych kolonistów.

W kalendarzu LUDU proponowałem zwołanie konferencji przedstawicieli kolonii parańskich, któraby się zajęła problemem unowocześnienia gospodarki rolnej. Gdyby jakaś organizacja społeczna lub w ostateczności grupka osób mieszkających w Kurytybie zechciała się zająć przygotowaniem takiego zjazdu, wyświadczyłaby naszym rolnikom dużą usługę. Jeśli na kolonii niema Towarzystwa Rolni c z e g o, zawsze się znajdzie paru światlejszych rolników, którzy mogą zawiązać rodzaj Kółka Rolniczego i jeden czy dwóch z nich mógłby przybyć na zjezd do Kurytyby jako delegat kolonii. Na zjazd ten możnaby zaprosić szereg specjalistów z różnych działów rolnictwa, przedstawicieli firm sprzedających rolnictwu nawozy, maszyny, nasiona itp., przedstawiciela Carteira Agrícola do Banco do Brasil, udziel a j ą c e g o drobnych pożyczek rolnikom, przedstawicieli różnych sekcji Sekretariatu i Ministerstwa Rolnictwa, wreszcie naszych obecnych i kandydujących deputatów, aby mogli się zapoznać z bolączkami i potrzebami rolnictwa. Drukowany przez LUD wynik obrad konferencji rozesłany byłby wszystkim polskim skupieniom w Brazylii za zwrotem kosztów druku.

Zdaję sobie sprawę, że zorganizowanie t a k i e j konferencji jest rzeczą niełatwą. Czas jednak nagli i nie możemy sobie pozwolić na odwlekanie tak palącej sprawy. Nie możemy dopuścić, aby polski rolnik w Paranie spadł do rzędu kabokla, na co się niestety zanosi.

Stefan Czapliński

DR. EDWARD BOCHNIA

ADWOKAT

Załatwia sprawy: cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 94

Salas 5 e 6 — CURITIBA

SKŁAD METALI i STAREGO ŻELASTWA

KUPNO i SPRZEDAŻ

CZĘŚCI SAMOCHODOWE DO KAŻDEJ MARKI. MIEDZ, MOSIĄDZ, CYNK, CYNA, OŁÓW, BRONZ, ALUMINIUM, RURY, BECZKI (TAMBORY), GUMY SAMOCHODOWE, BATERIE, MASZYNY i t. p.

Płacimy najlepsze ceny rynkowe

WINCENTY ROZWAŁKA

ALAMEDA LOURENÇO PINTO, 470 - Praça da Estação

CURITIBA — PARANÁ

Biuro Rachunkowości "SKRABA"

Odp. Contador J. SKRABA

Prowadzi księgi kupców i przemysłowców lub wszelkie sprawy związane z organizacją i rejestracją firm. — Sprawnie: Imposto de Renda — De Consumo — Do Selo — Lub przepisy Stanowe i Municypalne.

ALAMEDA DONA IZABEL n.º 172 — CURITIBA

CAIXA POSTAL n.º 1.876

Farmacia e Drogaria Stellfeld

Matriz: PRAÇA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMASTEL, Travessa Oliveira Belo, 71

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedawają najtaniej w Kurytybie i godne zaufania.

W Matriz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11-ej do 13-ej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy).

DR. MIROSŁAW BARAŃSKI

— LEKARZ —

Laureat i Docent Uniwersytetu Parańskiego.

Specjalista od Chorób Przewodu Pokarmowego, Żołądka, Wątroby, Kiszek.

Leczenie Wrzodów Żołądkowych, Chorób Wątroby, Zapaleń i Pasożytów Kiszek (Ameba, Tasiemiec ,itd.)

KLINIKA OGÓLNA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH

Konsultorium: Ulica CANDIDO LOPES 205 — 6-te piętro (Edificio Brasilino Moura). Przyjmuje od 2 do 5 po południu. Rano w wyznaczonych godzinach

Rezydencja: ULICA CORONEL DULCIDIO, 1571

CURITIBA — TELEFON 3810

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najlepszy sposób pomocy dla Rodzin i Przyjaciół w POLSCE są PACZKI PEKAO. Można przesyłać paczki żywnościowe, ubranie, obuwie, materiały do budowy domów, narzędzia, maszyny, motocykle, rowery, samochody, meble i wiele innych rzeczy.

OBECNIE PEKAO OFERUJE WIELKI WYBÓR LEKARSTW AMERYKAŃSKICH DLA POLSKI

Można również przekazywać każdą sumę na tak zwane "PACZKI DO WYBORU". Odbiorca w Polsce wybiera za te paczki przedmioty najbardziej potrzebne. Wszystkie PACZKI PEKAO są bez cła.

Prosić o katalogi ogólne i na lekarstwa.

Reprez. H. BERGMAN, — São Paulo, Rua Ana Cintra 295 — ap. 51 — Tel. 52-87-29 — BRASIL.

Amulet — przedmiot mający rzekomo chronić od chorób, nieszczęść i czarów. W starożytnym Egipcie najbardziej rozpowszechnione były amulety noszone na szyi, na nitce. Były to figurki bogów lub bardzo często żuków — skarabeuszy (zob. niżej skarabeusz) z wypisanymi odpowiednimi zaklęciami. Istota amuletu według wierzeń egipskich polegała na tym, że wizerunek jakiegoś boga był samym bogiem; w ten sposób człowiek noszący na szyi mały posążek, np. bogini Izydy, pozostawał pod jej szczególną opieką. Podobnie było z amuletami wyobrażającymi hieroglify pojęć abstrakcyjnych, np. ktoś mający przy sobie fajansowy lub metalowy obrazek, przedstawiający wedżat — oko boga Horusa, oznaczające jego hieroglif "ocalenie", miał we własnym przekonaniu stale ze sobą "ocalenie od złych przygód".

Skarabeusz — żuk, w którym Egipcjanie upatrywali symbol boga Cheperi, uosobienie wschodzącego słońca, zapewne dlatego, że skarabeuszowi przypisywano samorództwo tak jak bogowi Cheperi, "który stworzył sam siebie".

Balista — maszyna wojenna do wyrzucania pocisków, używana głównie w czasach hellenistycznych. Pewnym rodzajem balisty posługiwali się Asyryjczycy w pierwszej połowie pierwszego tysiąclecia p. n. e. Balista w czasach XX dynastii nie była znana w Egipcie.

Ptah — jedno z głównych bóstw egipskich, opiekun rzemiosł, sztuki i wynalazca ognia. Centrum kultu Ptaha było miasto Memfis, zwane również Hit-ku-Ptah ("Zamek ducha Ptaha") od nazwy najważniejszej świątyni tego boga; z nazwy tej miało powstać słowo greckie Aigyptos określające kraj nad Nilem, Egipt.

Hyksosi — nazwa ludów stanowiących mieszaninę zachodnio-azjatyckich szczepów i plemion, które w latach około 1720 — 1670 p. n. e. przeniknęły do Delty, a następnie na okres mniej więcej jednego stulecia opanowały Egipt. Około 1570 p. n. e. Egipcjanie pod wodzą książąt tebańskich zrzucili jarzmo Hyksosów. Rok ten jest uważany za początek epoki zwanej przez egiptologów Nowym Państwem. Nazwa Hyksosów pochodzi zapewne od słów egipskich heka chaswet: "władca obcych krajów".

Drachma — w czasach panowania XX dynastii w Egipcie przeważała jeszcze gospodarka naturalna i handel wymienny. Gospodarka pieniężna dopiero zaczynała się rozwijać. W czasach Ramessydów w pewnych wypadkach posługiwano się złotem, srebrem i miedzią jako środkami płatniczymi. Stosunek cen miedzi i srebra wynosił wtedy 1:80. Odważano każdorazowo metale, a jednostki ciężarowe: deben — 91 g i kiedet — 9,1 g stały się z czasem także jednostkami pieniężnymi. Deben, nazywany przez Prusa uten — według współczesnego mu, błędnego odczytania — nie był zatem najmniejszą jednostką ciężarową. Drachmą i talentem nie posługiwano się w Egipcie za czasów panowania XX dynastii.

Pylon — wieża w kształcie ściętego ostrosłupa o podstawie prostokątnej. Pylony budowane od czasów Nowego Państwa przed świątyniami stanowiły ważny architektonicznie, choć niekoniecznie element.

Papirus wyrabiany był z trzciny papirusowej, której łodygi, pokrojone na wąskie paski, układano warstwami na krzyż i prasowano. Powstałe w ten sposób arkusze sklejano w pasma dochodzące niekiedy do kilkudziesięciu metrów długości. W czasach XX dynastii pismo biegło zwykle poziomymi wierszami od strony prawej ku lewej. Używano tuszu czarnego, którego najważniejszymi składnikami była sadza i guma arabska, początki okresów zaś, tytuły utworów i niektóre fragmenty zaznaczano tuszem czerwonym. Aż do I w. p. n. e. pisano przy pomocy zaostrzonej trzcinki, której koniec rozgryżano na kształt pędzelka. Fabrykacja papirusu była z reguły (także w czasach XX dynastii) monopolem królewksim.

Księga Zmarłych — dziś w polskiej terminologii egiptologicznej używa się nazwy Księga Umarłych. Był to zbiór modlitw, hymnów, przypowieści i zaklęć magicznych, który miał za zadanie zapewnić zmarłemu beztroski i szczęśliwy byt pośmiertny niezależnie od jego uczynków na ziemi. Począwszy od epoki Nowego Państwa sporządzano Księgę Umarłych na zwojach papirusu, które bogato ozdabiano rysunkami, bardzo często różnobarwnymi. Papirusy te wkładano z reguły do trumny ze zwłokami.

Te tak proste zjawiska Pentuer doskonale znał, lecz tylko ze słyszenia. Więc gdy pierwszy raz własnymi oczyma zobaczył ruch nieba i cichą wędrówkę księżyca, doznał takiego wzruszenia, że upadł na twarz i zapłakał.

Przed jego duszą odsłonił się nowy świat, którego piękność tym dokładniej oceniał, że już był wielkim mędrcem.

Znowu upłynęło kilka dni, gdy zgłosił się do nich bogaty dzierżawca proponując, aby jako mędrcy wyznaczyli mu na gruncie i wykopali kanał. W zamian ofiarował im żywność na czas roboty tudzież kozę z koźlątkiem jako zapłatę.

Ponieważ mleka brakowało w świątyni, Menes zgodził się i poszli obaj z Pentuerem do roboty. Zniwelowali grunt, wykreślili kierunek i kopali.

Przy ciężkim zajęciu Pentuer ożywił się, a nawet gdy był z Menesem, rozmawiał. Tylko przy zetknięciu z ludźmi tracił humor; ich śmiechy i śpiewy zdawały się powiększać jego cierpienie.

Menes nie chodził na noc do wsi, ale razem z Pentuerem sypiał w polu, skąd mogli widzieć kwitnące łany i przysłuchiwać się echom ludzkiej radości, nie przyjmując w niej udziału.

Pewnego wieczora polne roboty przerwano wcześniej; do wsi bowiem przyszedł po prośbie ubogi kapłan z małym chłopcem. Chodzili od domu do domu błagając o jałmużnę. Chłopak wygrywał na flecie smutną melodię, a w przerwach jej kapłan śpiewał silnym głosem pieśń na poły świecką, na poły pobożną.

Menes i Pentuer leżąc na pagórku przypatrywali się rozpłomienionemu niebu, na którego złotym tle mocno uwydatniały się czarne trójkąty piramid tudzież brunatne pnie i ciemnozielone bukiety drzew palmowych. Tymczasem kapłan wlókł się od chaty do chaty i wyśpiewywał swoją pieśń odpoczywając dłuższy czas po każdej zwrotce:

"Jak spokojnym jest ów sprawiedliwy książę! Piękne przeznaczenie spełniło się. Od czasów Re przemijają stare ciała, a na ich miejsce przychodzą młode. Każdego ranka wschodzi słońce i co wieczór kryje się na zachodzie. Mężczyźni płodzą, kobiety poczynają, każda pierś oddycha świeżym powiewem. Ale wszyscy, którzy urodzili się, wszyscy bez wyjątku, idą na miejsce, jakie człowiekowi przeznaczono.

— I po co to?... — nagle odezwał się Pentuer. — Gdyby choć było prawdą, że życie w tym celu stworzono, aby wzrastała cześć bogów i cnota. Ale tak nie jest. Podstępny okrutnik, matka, która zostaje małżonką mordercy swego syna, kochanka, która w chwili pieszczot myśli o zdradzie, ci rosną w pomyślność i potęgę. A mądrzy usychają w bezczynności, a dzielni i szlachetni giną sami i pamięć ich.

"Spraw sobie wesoły dzień, o książę — śpiewał kapłan — gdyż niewiele ci ich darowano! Postaw maści i kadzideł dla nosa twego, a lotosowe wieńce dla członków, dla ciała siostry, która mieszkając w twym sercu siedzi przy tobie. Niech wam śpiewają i grają. Porzućcie troski i weselcie się, bo wnet zaświta dzień, w którym jedzie się do kraju, kędy panuje milczenie".

— Maści dla nosa, wieńce lotosowe dla członków, a potem... milczenie!... — wtrącił Pentuer. — Zaprawdę, błazen udający rycerza ma więcej sensu aniżeli ten świat, w którym wszyscy coś udajemy, bez żadnego pożytku dla siebie. I żeby choć ten ziemski sen był jednym ciągiem wesołości?... Ale gdzie tam!... Komu głód nie skręca kiszek, tego serce zatruwa pożądanie lub niepokój. A jeżeli kiedy trafi się chwila ciszy, wówczas z jej głębin wynurza się myśl o kraju wiekuistego milczenia i szarpie ludzką duszę.

"Święć wesoły dzień, o Nefarhotep, mężu z czystymi rękoma! Ja wiem wszystko, co się stało przodkom twoim: ich mury rozpadły się, miast już nie ma, a oni sami są, jakby ich nie było nigdy. Nikt nie przychodzi stamtąd, kto by nam powiedział, jak się miewają, i serca nasze ucieszył. I tak będzie, dopóki sami nie zbliżycie się do miejsca, gdzie oni poszli".

— Widziałeś ty kiedy spokojne morze?... —odezwał się Menes do Pentuera. — Prawda, jakie ono nudne, niby obraz snu, w którym się nic nie śni? Dopiero gdy wicher zaorze gładką powierzchnię, gdy jedna fala spada w otchłań, a druga podnosi się, gdy na powierzchni zagrają światła, a z głębi odezwą się groźne lub jękliwe głosy, wówczas morze robi się pięknym.

Tak samo z rzeką. Dopóki płynie ciągle w jednym kierunku, wygląda martwo; lecz gdy skręca się na lewo i na prawo — nabiera wdzięku. I tak samo z górami: jednostajna wyniosłość jest nudna, ale nierówne szczyty i głębokie wąwozy są piękne...

"Połóż mirrę na głowę twoją, ustrój się w cienkie płótna i namaść się boskimi darami — śpiewał kapłan. — U-

JASNA GÓRA W HISTORII NARODU POLSKIEGO

IV

BUNT W KLASZTORZE

W klasztorze nie działo się dobrze. Szlachta, która schroniła sie do klasztoru z żonami i dziećmi, miała już dość oblężenia i pragnęła wydostać się na wolność. Znaczna cześć załogi, przerażona bombardowaniem i smutnymi widokami na przyszłość, obmyślała sposób, jakby uciec z oblężonej twierdzy. Również między zakonnikami byli tacy, którym się nie podobał upór O. Kordeckiego.

O. Kordecki wypedził z twierdzy oficera zdrajce i głównych jego wspólników, od pozostałych zaś wziął przyrzeczenie, że będą bronić klasztoru, aż do ostatniego tchu, w piersiach, i żołd im podwoił. Obostrzył także nadzór nad zakonnikami. Nie wiemy jak postąpił ze szlachtą, w każdym razie stłumił zarzewie buntu. Przy sposobności zreorganizował obronę i położył szczególny nacisk na kontrolę, ustanawiając nad każdym bastionem i każdym odcinkiem dowódcę zpośród szlachty i jednego ojca Paulina. Naczelne dowództwo powierzył Stefanowi Zamojskiemu i O. Ludwikowi Czarnieckiemu.

NOWE UKŁADY

Jakkolwiek udało się pomyślnie zlikwidować zarówno spisek zaciężnej piechoty, jak i ferment wśród szlachty, O. Kordecki obawiał się, że przewlekłe bombardowanie może znów osłabić oblężonych, próbował przeto zyskać na czasie. Wysłał do Millera dwóch Ojców z prośbą o sprecyzowanie na piśmie warunków kapitulacji. Miller ucieszył się i podał siedem punktów: 1. — Klasztor oddaje się pod opiekę Karola Gustawa, a wyrzeka się Jana Kazimierza. 2 — Klasztor będzie całkiem bezpieczny i nabożeństwa będą sie odprawiać bez przeszkody. 3. — Dla większego bezpieczeństwa w twierdzy osiądzie załoga szwedzka w liczbie 150 żołnierzy. 4. — Załogę utrzymywać będzie powiat, a nie klasztor; tylko oficerowie będą mieli kwatery w klasztorze, żołnierze zaś wybudują sobie mieszkania między klasztorem a murem. 5. — Szlachta i załoga bez przeszkody udadzą się na miejsce swego zwykłego pobytu. 6. — Stefan Zamojski może zostać w klasztorze albo się udać do domu. 7. — Po zawarciu ugody zostanie otwarta brama dla załogi szwedzkiej, a równocześnie załoga jasnogórska opuści klasztor.

Posłowie wrócili do klasztoru z tymi propozycjami zyskując zawieszenie broni jeszcze na jeden dzień.

Naradziwszy się z ojcami O. Kordecki postanowił nie dawać odpowiedzi na warunki, ale wysłać dwóch ojców, którzy mieli przeciągać układy, dyskutując na temat kapitulacji. Ojcowie rozpoczęli dyskusję od pierwszego punktu i zakwestionowali prawa Karola Gustawa do Korony Polskiej. Oświadczyli Millerowi, że trudno uznać Karola Gustawa za króla polskiego, skoro szlachta nie wybrała go jeszcze konstytucyjnie.

Miller, który się spodziewał, że posłowie przychodzą podpisać warunki umowy, przejrzał zamiary O. Kordeckiego i oburzył się. Posłów zatrzymał w obozie i zaczął podsuwać ckopy bliżej klasztoru oraz budować reduty. Prace te mógł prowadzić bezpiecznie, gdyż zagroził klasztorowi, że na wypadek strzału obaj posłowie zostaną pozbawieni życia.

POWODZENIE MILLERA

W tym czasie armia Millera znacznie się powiększyła. Właśnie skończył się miesiac od kapitulacji Krakowa, wobec czego żołnierze Czarnieckiego i Wolffa, stacionując bezczynnie w okolicy Będzina, mogli wymaszerować na Śląsk albo gdzieindziej się udać. Czarniecki, niestety, nie miał pieniędzy na wypłatę żołdu. Część jego dragonów zbuntowała się i pod wodzą dwóch kapitanów dobrowolnie przeszła do Szwedów, część została na miejscu, a tylko mała garstka pod komendą Czarnieckiego udała się na Śląsk. Podobnie udało się Szwedom przeciągnąć na swoją stronę cały pułk Wolffa. Działo się to 28-XI. Armia oblegająca Jasną Górę wzrosła do liczby 3.000 żołnierzy. Gen. Miller oprowadził nowy pułk pod ośmiu chorągwiami naokoło szańców Jasnej Góry.

UPADEK DUCHA W KLASZTORZE

Poddanie się pułków Czarnieckiego i Wolffa zadało oblężonym silny cios moralny. Klasztor żył nadzieją odsieczy właśnie ze strony tych pułków. A teraz one powiększyły armię Millera...

Powodzenie Millera przeraziło posłów jasnogórskich. Świadczą o tym dobitnie listy O. Błeszyńskiego do O. Kordeckiego, w których O. Błeszyński radzi poddać się bezzwłocznie, a nie narażać się na gniew Millera. Ojciec ten, wpuszczony do klasztoru pod przysięgą, że wróci do szwedzkiego obozu, odważył się wypowiadać swoje poglądy nawet wewnątrz klasztoru. Twierdził, że chociażby Szwedzi szturmem nie zdobyli klasztoru, to jednak Jasna Góra poddać się musi, bo ją do tego głód zmusi. "Potomność — mówił — śmiać się będzie z niedorzecznego uporu. Przełożeni, którzy zaniedbali pokojowego załatwienia sprawy odpowiedzą za krew przelaną". Także i drugi ojciec, zwolniony przez Millera tymczasem, również pod przysięgą, podobne sądy wypowiadał.

Można powiedzieć, że w ostatnich dniach listopada o Jasną Górę toczyła się walka nie tyle orężna, ile duchowa. Do klasztoru Miller przysyła Polaków, którzy już to O. Kordeckiego, już to komendanta twierdzy Stefana Zamojskiego nakłaniają do złożenia broni. Jeden z nich ostro zaatakował Zamojskiego tłumacząc, że Polacy, którzy się poddali Karolowi Gustawowi, uratowali Ojczyznę, natomiast on jest winien, że dobra klasztorne i szlacheckie na kilka mil wokoło Częstochowy zostały zniszczone i że sanktuarium będzie zburzone.

Namowy te nic nie wskórały. Co więcej, gdy obaj ojcowie wrócili do obozu szwedzkiego i usłyszeli, że następnego dnia będą straceni, odpowiedzieli Millerowi: "Dlaczegoż nie umieramy dzisiaj, skoro jutro mamy stać się żertwami za Boga, Króla i Ojczyznę?" Nazajutrz oznajmiono im, że wykonanie wyroku odłożono na później, a tymczasem Miller zaprasza ich na ucztę. Na to odpowiedzieli z godnością, "Nie godzi się skazanym na rzeź zasiadać razem z wodzem".

O. Kordecki zrobił zarzut Millerowi, że nie mogą mu ufać, skoro bezprawnie zatrzymał obu posłów. Argument ten sprawił, że Miller posłów wypuścił.

W czasie tych układów od dnia 28 listopada do dnia 1 grudnia trwało zawieszenie broni. Układy spełzły na niczym. Miller znów zagroził klasztorowi zniszczeniem i rozpoczął dwudniowe bombardowanie, które jednak nie wyrządziło większych szkód.

DWA DNI OTUCHY

Dnia 7-XII Miller przysłał na Jasną Górę Piotra Sładkowskiego, podczaszego rawskiego, w przekonaniu, że sprzyja on Szwedom. Tymczasem Sładkowski zachęcał oblężonych do wytrwałości opowiadając o zmianie, jaka się dokonuje w umysłach Polaków, którzy zrozumieli wreszcie, że Karol Gustaw nie broni Rzeczypospolitej przed Moskwą i Kozaczyną, lecz dla siebie zdobywa Prusy, a przytem pustoszy świątynie katolickie, morduje księży i zakonników, łupi dwory i wsie.

W święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny dnia 8-XII nadeszła wiadomość o zbliżaniu się sześciu dział oblężniczych z Krakowa z 2 piechurami. Z drugiej strony zachęty do wytrwania dodał list O. Antoniego Paszkowskiego ze Skałki w Krakowie, który zaklinał obrońców Jasnej Góry, by nie wierzyli szwedzkim obietnicom, gdyż "u Szwedów niema żadnej wiary i nic Boskiego ani ludzkiego nie jest u nich święte i nietykalne".

CIĘŻKIE BOMBARDOWANIE

Dnia 9 i 10 grudnia nieprzyjaciel poprzestał na zwyczajnym ostrzeliwaniu Jasnej Góry, gdyż przygotowywał się do bombardowania przy pomocy nowych dział, które w nocy z taką ostrożnością ustawiono, że oblężeni stwierdzili ich przybycie dopiero, gdy rankiem 11-go grudnia usłyszeli ich huk przeraźliwy. "Zdawało się, że samo piekło paszczę otwarło przeciw świętemu przybytkowi, gdyż jak tylko dzień zajaśniał, działa burzące miotały tak gęsty i straszliwy ogień od strony północnej i południowej, że w tym dniu 340 kul padło". Ojcowie zachowali zwykły spokój, nie opuścili nabożeństw na ten dzień przypadających, przeciwnie, dodali nadzwyczajne modły, połączone z procesją eucharystyczną, którą urządzono wzdłuż murów klasztornych. Chociaż droga ta była osłonięta oszańcowanym murem, uczestnicy procesji, widząc, jak kule przelatują im nad głowami, niemałej doznali trwogi. Mimo to nikt przed zakończeniem nabożeństwa nie udał się na mury. Wzmocnieni na duchu wszyscy rzucili się do obrony.

W południe Miller przerwał bombardowanie i przez dobosza zapytał zakonników, czy się zgadzają na wprowadzenie załogi szwedzkiej. Otrzymawszy stereotypową odpowiedź, że proszą o spokojny czas do następnego dnia, aby się naradzić, wznowił bombardowanie. Wyrządziło ono znaczne szkody: zginęło trzech ludzi, padły trzy konie, dwie armaty zostały poważnie uszkodzone, w ścianach zabudowań potworzyły się tu i ówdzie rysy, zostało rozbite przedpiersie jednego muru. Dla oblężonych był to dzień ciężki. Okazało się, że artyleria przysłana z Krakowa potrafi zburzyć szańce Jasnogórskie.

Następnego dnia (12-XII) idąc za radą zdrajców, Szwedzi zaczęli ostrzeliwać najsławniejszy bastion zachodni. Gdyby poprzedniego dnia bombardowanie od niego zaczęli, prawdopodobnie rozbiliby go i twierdzę zdobyli. Ale w nocy Piotr Czarniecki wzmocnił go należycie, tak, że bastion oparł się bombardowaniu.

Widząc, że ani zdrada, ani wyrwy w murach nie łamią wytrwałości oblężonych, Miller znów zaproponował układy, które ojcowie zwyczajem swym przewlekali.

C.d.n.

ADWOKAT
DR. LUCJAN KASPRZAK
Zna język polski
Biuro przy Praça Ozório, 45 - piętro I, sala 105
(EDIFICIO ANA CRISTINA)
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.

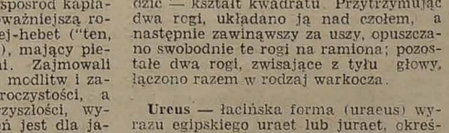

bierz się pięknie, jak możesz, i nie pozwalaj upadać sercu twemu. Żyj dla rozkoszy, dopóki jesteś na ziemi, i nie zasmucaj serca, zanim przyjdzie dla ciebie dzień żalów".

— Tak samo z życiem ludzkim — ciągnął Menes. — Rozkosze są niby fale i szczyty gór, cierpienia — niby głębie i wąwozy, i dopiero wszystkie one razem sprawiają, że życie jest piękne, gdyż rzeźbi się jak poszarpany łańcuch gór wschodnich, na które patrzymy z podziwem.

"Ale ten, którego serce już nie bije — śpiewał kapłan — nie słyszy żalów i nie smuci się cudzą żałobą. Więc z rozjaśnionym obliczem święć dni wesołe i pomnażaj ich liczbę..."

— Słyszysz? — zapytał Pentuer wskazując w kierunku wsi. — Ten, którego serce już nie bije, nie tylko nie smuci się cudzą żałobą, ale nawet nie cieszy się własnym życiem, choćby było najpiękniej wyrzeźbione... Na cóż więc te rzeźbienia, za które płaci się bólem i krwawymi łzami?...

Noc zapadała. Menes owinął się w opończę i odparł:

— Ile razy zaczną cię napastować podobne myśli, idź do której z naszych świątyń i przypatrz się jej ścianom zatłoczonym obrazami ludzi, zwierząt, drzew, rzek, gwiazd — zupełnie jak ten świat, na którym żyjemy.

Dla prostaka figury podobne nie mają żadnej wartości i może niejeden zapytywał: na co one?... po co rzeźbią je z tak wielkim nakładem pracy?... Ale mędrzec ze czcią zbliża się do tych figur i ogarnąwszy je spojrzeniem czyta w nich historie dawnych czasów albo tajemnice mądrości.

KONIEC

Objaśnienia

Wróżbita — egipscy wróbici rekrutowali się niemal wyłącznie spośród kapłanów, wśród których najpoważniejszą rolę odgrywali kapłani cherej-hebet ("ten, który nosi zwój papirusu"), mający pieczę nad świętymi księgami. Zajmowali się oni recytacją hymnów, modlitw i zaklęć w czasie różnych uroczystości, a także przepowiadaniem przyszłości, wyjaśnianiem, czy dany dzień jest dla jakiejś czynności pomyślny czy nie, sporządzaniem tekstów magicznych, mających rzucić lub odczynić urok itd. Wróżbici w dużej swej części byli wraz lekarzami, weterynarzami, mierniczymi itp. zgrupowani w t. zw. "domach życia" (po egipsku per-onch), w instytucjach istniejących najczęściej przy świątyniach, a stanowiących główne centra życia umysłowego w Egipcie. Oprócz wróżbitów istniały wielkie wyrocznie, spośród których najważniejszą była wyrocznia Amona tebańskiego w czasach Nowego Państwa w ogóle, a za panowania XX dyn. w szczególności wywierająca poważny wpływ na politykę państwa.

Dynastia — kapłan egipski Manethon, żyjący w II w. p.n.e., w czasach ptolomejskich, zgrupował wszystkich władców egipskich w trzydzieści dynastii; królowie należący do tej samej dynastii nie musieli być połączeni więzami pokrewieństwa, w przeciwieństwie do naszych pojęć, lecz wystarczał fakt panowania w tej samej stolicy. Zastosowany przez Manethona podział na dynastie jest powszechnie przyjęty w egiptologii. Zmiany dynastii z reguły następowały w rezultacie poważnych zaburzeń wewnętrznych. Set-necht, założyciel XX dyn., był przed swoim wstąpieniem na tron niepodległym władcą powiatowym, jakich kilkudziesięciu liczył Egipt u schyłku rządów XIX dyn. Zręczność, z jaką wykorzystał powstania ludowe we własnym interesie, i energia, z jaką je następnie stłumił, a niewątpliwie również poparcie kleru Amona zapewniły jemu i jego synowi — Ramzesowi III, panowanie nad całym Egiptem.

Klaff (prawidłowo: klaft) — rodzaj chusty, a nie, jak podaje Prus, czapki, będącej jedną z oznak władzy królewskiej. Chusta ta była najczęściej pasiata, a rozłożona, miała — jak można sądzić — kształt kwadratu. Przytrzymując dwa rogi, układano ją nad czołem, a następnie zawinąwszy za uszy, opuszczano swobodnie te rogi na ramiona; pozostałe dwa rogi, zwisające z tyłu głowy, łączono razem w rodzaj warkocza.

Ureus — łacińska forma (uraeus) wyrazu egipskiego uraet lub juraet, określającego m. in. symbol władzy królewskiej. Ureus miał kształt węża i umieszczany był na wszystkich nakryciach głowy królów egipskich.

Amon ("Utajony" — pierwotnie lokalny bóg tebański; ze wzrostem znaczenia Teb w epoce Nowego Państwa, a w szczególności za panowania XX dyn., Amon został uznany za bóstwo państwowe. Przedstawiano go w postaci ludzkiej, z wysoką koroną ozdobioną dwoma stylizowanymi piórami barwy niebieskiej. Z chwilą ustanowienia kultu Amona jako bóstwa państwowego zaczęto go utożsamiać z bogiem słońca Re; za czasów Nowego Państwa i później spotykamy najczęściej imię Amon-Re, król bogów.

Chonsu — jedno z bóstw księżycowych, począwszy od czasów Nowego Państwa czczone jako syn boga Amona-i bogini Mut. Bogowie ci tworzyli t. zw. trójcę tebańską. Wspomniana przez Prusa podróż posągu boga Chonsu do Buchtenu — jednego z państewek na terenie Syrii — odbyła się według źródeł egipskich za panowania Ramzesa II, a więc z górą sto lat wcześniej.

Nomarcha (z gr. nomarchos: "naczelnik nomu") — Egipt w czasach XX dyn. dzielił się na 42 okręgi administracyjne (po egipsku sepat: "dzielnica", po grecku: nomos, u Prusa: nom, czasem błędnie nomes), które po polsku nazywamy konwencjonalnie powiatami. Górny Egipt liczył ich 22, Dolny — 20. Na mapie położenie poszczególnych powiatów zostało oznaczone tylko cyframi arabskimi z uwagi na niemożność podania w chwili obecnej dokładnych granic. W objaśnieniach geograficznych dla łatwiejszego odnalezienia na mapie miejscowości są podane liczby oznaczające powiat.

DR. E. TEMPSKI - Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE

Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej. Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398, Piętro — FONE 677

Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677

Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.

RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 2781

CURITIBA — PARANA

BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, LUDWIK MALCZEWSKI. Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadzają inwentarze.

PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — CURITIBA

NASIONA FRANCUSKIE — DE —

L. CLAUSE S.A.

Są to nasiona z ostatniego zbioru. Kwalifikowane, bez Przymieszek - Kiełkowanie Gwarantowane.

RICA LTDA. RUA SALDANHA MARINHO, 816 C. P. 2575 — CURITIBA

Kierownikiem tej firmy jest Agronom Francuski.

LIKWIDACJA na porę zimową w MAGAZINE

W kwietniu wielka wysprzedaż różnych nakryć, kołdr, wyrobów wełnianych i pluszowych, rękawiczek, "acolchoados". Wszystko to na zimę. W czasie tej LIKWIDACJI ZIMOWEJ MAGAZINE będzie sprzedawać po cenach niskich, to jest, po cenie hurtownej. Jest to naprawdę LIKWIDACJA, tak że kupujący zdziwi się jak zobaczy ceny bajecznie niskie.

MAGAZINE sprzedaje tanio.

Rua 15 de Novembro, 443, w Kurytybie.

W KWIETNIU WSZYSTKO PO CENACH HURTOWNYCH.

DR. JAN GRABSKI i DR. C. J. GRABSKI - Adwokaci

RUA DR. MURICI, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206

EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANA

CASA PARIS - Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Ubrania męskie i dla dzieci. — Suknie oraz sukienki dla dzieci. Spodnie z kaszmiru, Brimu i "Coringa" różnego rozmiaru. Daje się 20% zniżki. — Mówi się po polsku. PRAÇA TIRADENTES, 306, róg CRUZ MACHADO — CURITIBA

CASA DE SAUDE

DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA

NOWOCZESNY DEPARTAMENT DLA LECZENIA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH, ŻYLAKI I WRZODY NA NOGACH.

Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".

RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061 i 1043

Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122

WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE

JANA GŁODZINSKIEGO

(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

AUDYCJA POLSKA "NIEPODLEGŁOŚĆ"

Przy Tow. Im. M. J. Piłsudskiego, w każdy piątek o godzinie 21,30 na falach rozgłośni Curitibana ZYS 47, 640 kics.

AUDYCJE KULTURALNO-INFORMACYJNE POLSKO-BRAZYLIJSKIE pod kierownictwem Prof. Tadeusza Morozowicza — na falach rozgłośni Guairacá, 560 kilocyklów 535 i 7/10 m., każdej środy o godz. 20,30 ((8-mej i 30 wieczór).

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana IRMÃOS BARBOSA LTDA.

CURITIBA

Matriz: Rua Mons. Celso, 31

Praça Zacarias, 92 (Filial)

Rua 15 de Novembro, 139

Filia w PONTA GROSSA: Rua Augusto Ribas, 821

DR. STANISŁAW BEMBEN

— LEKARZ —

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.

Kons.: Praca Tiradentes, 530 (altos da Farmacia Stelfeld) od 10-12 i od 3 - 6 godz.

Rez.: Rua Julia da Costa, 368

CURITIBA — Telefon 4376

DR. ELIAS JOSÉ HANNA

Specjalista OD CHORÓB USZU, NOSA i GARDŁA, CONSULTÓRIO: Praça Zacarias, 36 - Ed. Santa Maria - 5º andar - Conj. 502. RESIDÊNCIA: R. Trajano Reis, 37 - CURITIBA. Z rana godzina naznaczona. Po południu od 14 do 18.

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wątroby, bolu kolek, ślepej kiszki, raka, wrzodów na nogach

Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Ed. S. Lourenco - Curitiba

DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.

Kons.: Praça Tiradentes, 332

Rez.: Rua Treze de Maio, 879

Telefon 1036

Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.

Praça Coronel Enéas, 152

Żelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.

WINCENTY FLENIK

Chirurg-Dentysta

Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA

ANTES OU DEPOIS DO NATAL... não faz mal

Contanto que seja

MINERVA

Esta é sempre a opinião triunfante de tôdas as donas de casa

PORQUE

MINERVA

é totalmente construída com material de primeira qualidade

Porque MINERVA apresenta as seguintes vantagens:

- Costura para a frente e para trás
- A direção da costura é dada pela manivela do ponto
- Tôdas as peças são fàcilmente substituíveis
- É adaptável para pedal ou motor
- Quando a bobina está cheia a enroladeira pára automáticamente
- É munida de instalação para bordar e cerzir

CONSULTE OS NOSSOS PLANOS DE VENDA

Distribuidores exclusivos para o Rio Gr. do Sul, Sta. Catarina e Paraná:

IMPORTADORA AMERICANA S.A.

EM CURITIBA: Praça Tiradentes N.º 337 — Fone 4333 e 1568

KLINIKA DENTYSTYCZNA

DR. BONIFACIO SIELSKI

Chirurg-Dentysta

Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489, przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy Rua Juruá 200 w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 - 9.

Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA 111

As melhores GELADEIRAS

Consulte nossos preços e condições de pagamento

DR. EDWARD ŻELAK - Adwokat

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

PRAÇA ZACARIAS, 80 — 7-me piętro — Conj. 701

TELEFON 383 i 4619 — CURITIBA

Do Sz. Pań i Panienek

Wiedzcie, że piękność twarzy zależy od dbałości o jej czystość.

KREM ANTISARDINA

jest jedynym naukowo spreparowanym środkiem, który usuwa z całkowitą gwarancją: Piegi, Plamy, Brodawki, Pryszcze oraz zmarszczki.

Leczcie starannie skórę waszych szyj i pleców lekarstwem ANTISARDINA NR. 2 a zobaczycie, że w ciągu kilku miesięcy staniecie się 3 razy młodsze i ładniejsze niż przed tym.

ANTISARDINA przedłuża młodość.

ANTISARDINA używana stosownie do przepisów załączonych, które dokładnie pouczają jak ją stosować, — nie zawodzi.

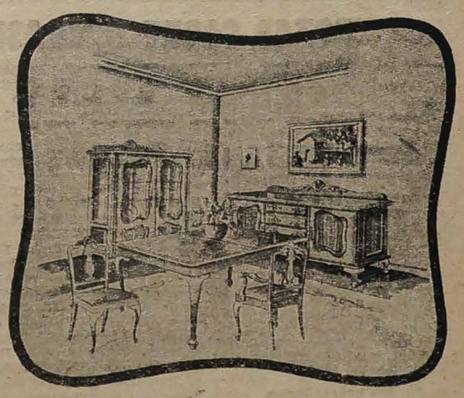

POLSKI SKŁAD MEBLI

URBAN & CIA. LTDA.

Meble nasze są bardzo mocne i luksusowe. Sofy-łóżka, fotele, materace sprężynowe najlepszej marki, dywany, materiały wchodzące w zakres umeblowania, dekoracje we wielkim wyborze, aby można obsłużyć swą liczną klientelę.

Skład: RUA CARLOS DE CARVALHO, 350 — CURITIBA

Fabryka: RUA BRIGADEIRO FRANCO, 541

FARTUSZKI

Konfekcje z materiałów własnej Fabryki, w stałych kolorach w oryginalnych deseniach dla Pań i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr$ 39,00 w składzie

CASA HOFFMANN

CURITIBA — RUA CLAUDINO DOS SANTOS, 52

(ANTIGA PRAÇA DA ORDEM)

CASA DOS PINTORES

NOWY ADRES: PRAÇA OSORIO — EDIFICIO ASA — FONE 2694

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES

CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"

NAS SEARAS DA IGREJA

★ **Condenado o materialismo.** — Por ocasião da comemoração do décimo primeiro aniversário de sua sagração episcopal, Dom Vicente Scherer, Arcebispo de Pôrto Alegre, denunciou, perante o mundo oficial e numerosos fiéis as atitudes materialistas do Sr. Anisio Teixeira, Diretor do Instituto Nacional de Educação Pedagógica, que juntamente com um grupo de materialistas, procuram como diz a autoridade eclesiástica, realizar sistemàticamente um plano de orientação materialista e ateista do ensino nacional e mover uma campanha contra as escolas particulares, em favor do monopólio estatal do ensino.

★ **Nem para os russos nem para os americanos.** — "Nem para os russos, nem para os americanos será o espaço interplanetário, mas de todos, porque todos os povos fazem um só em Cristo". Terminou com estas palavras o Professôr Haroldo Valladão a conferência "Normas do Direito Interplanetário"; conferência que proferiu nas Faculdades Católicas Petropolitanas. O Professôr Valladão entre muitos outros títulos e cargos, é professôr de Direito Internacional na Universidade do Brasil, na Pontifícia Universidade do Rio e membro da Academia Internacional Santo Tomás, de Roma.

★ **O Cardeal Lercaro declara luto em Bolonha.** — Ordenou o Arcebispo de Bolonha, Cardeal Lercaro, que durante um mês se arvorem os sinais de luto e os sinos de tôdas as igrejas de sua diocese repiquem finados todos os dias ao entardecer pela injusta condenação do Bispo de Prato, por um tribunal civil.

★ **Tomada de posição dos bispos de Cuba.** — Larga repercussão vem tendo em tôda a República de Cuba o manifesto do Episcopado Cubano. A importante carta, assinada pelo Cardeal — Arcebispo de Havana, D. Manoel Artega, e pelos demais Bispos da República, vem lembrar ao povo as próximas eleições e exorta a todos com veemência ao estabelecimento de um govêrno de união nacional, que possa preparar o retôrno da pátria a uma vida pacifica e normal.

★ **Peregrinação a Lourdes.** Nêste ano centenário das Aparições de Nossa Senhora em Lourdes, organizaram-se oito peregrinações brasileiras para Lourdes. Uma delas já partiu. A peregrinação oficial terá à testa o Cardeal Câmara, e partirá dia 15 de julho .

★ **Consagração da nova basílica.** — Dia 25 de março efetuou-se a consagração da nova basílica de Lourdes. Trata-se de basílica subterrânea, única no gênero, que ocupa uma área de doze mil metros quadrados, com capacidade para vinte mil pessoas, trazendo solução ao problema do espaço para os peregrinos, principalmente em dias de chuva.

★ **Pro-prefeito da Congregação de Propagação da Fé.** — Dia primeiro de março nomeou Pio XII o Arcebispo de Chicago, Cardeal Samuel Strich, Pro-prefeito da Sacra Congregação da Propagação da Fé, destinada à difusão da Fé em todo o mundo. Parece ser a primeira vez que um norte-americano assume tão alto cargo, desempenhado ao lado do Cardeal Biondi, de 86 anos, Prefeito da mesma Congregação.

★ **Juramento divorcista.** — Discorrendo sôbre problemas de casamentos e desquites, observou Sua Emcia. o Cardeal Dom Jaime de Barros Câmara o seguinte: "O que tem provocado maior número de desquites, infidelidades nos lares e todo o cortejo de desgraças, é a falta de preparação sincera e honesta para o estado matrimonial". Referindo-se ao divórcio, caso um dos nubentes seja divorcista declarado, "cumpre ao pároco exigir um juramento antidivorcista".

★ **Nova Rádio Católica.** — Com o prefixo ZYP — 35 — 1550 Kls. funciona na cidade de Campos, (Rio), desde o dia 11 de fevereiro, nova emissora. Pe. Ambrósio, redentorista, organizou-a, enquanto o Pe. Raimundo Almeida, também redentorista, é locutor religioso.

★ **Comunistas Mascarados.** Elogiaram vários deputados o discurso do Snr. Arcebispo Metropolitano, pronunciado na catedral, por ocasião do aniversário de sua sagração episcopal. O deputado Carlos Brossard solicitou fôsse transcrito nos anais da Assembleia Legislativa. Materialização do ensino no Brasil, foi assunto do discurso de S. Excia. Como se sabe, o Snr. Anisio Teixeira, diretor do INEP (Instituto Nacional de Estudos Pedagógicos), coadjuvado por um grupo de materialistas do Ministério da Educação empenham-se na materialização do ensino em nosso país. Não nos iludimos, inimigos da nossa Fé e da nossa pátria não são sòmente comunistas declarados!

★ **Fervor religioso na Czecoslováquia.** — Sobe a quinhentos o número dos prelados, padres e bispos detidos em cárceres e campos de concentração na Checoslováquia comunista e a 45.000 os presos políticos.

★ **Libertador do Cardeal Mindszenty fuzilado pelos vermelhos.** - Vaticano, (NC). O "Osservatore Romano" prestou tributo ao libertador do cardeal José Mindszenty, o comandante húngaro Antal Palinkas Pallavicini, executado em Budapest. O ato dêste heróico soldado não será esquecido pelo povo católico, escreve o "Osservatore" .

A Rádio Budapest anunciou que o comandante Palinkas fôra fuzilado devido a sentença dada por um "tribunal popular" que o declarou culpado de "numerosos crimes" contra o regime comunista" e por ter pôsto em liberdade o primaz cardeal Mindszenty.

Em outubro de 1956 Palinkas, à frente dum grupo de patriotas, libertou o cardeal que se achava prêso num fortim. Êle próprio escoltou o prelado até Budapest. A 4 de novembro daquêle ano o exército soviético desencadeou um ataque total contra os patriotas húngaros e o cardeal teve de se refugiar na legação norte-americana onde se encontra até hoje.

NOTAS SÔBRE O BRASIL — (IBGE)

Em poucas linhas

O Distrito Federal é a Unidade que mais gasta com os órgãos e instituições culturais. Em 1956, despendeu 89,1 milhões de cruzeiros na manutenção de entidades dessa natureza e empregou 41,3 milhões em subvenção e auxílios. Seguem-se o Rio Grande do Sul, com 43,1 milhões gastos no ano referido, São Paulo com 28,5 milhões, Minas Gerais com 19,5 milhões, Estado do Rio com 13,3 milhões, Paraná com 13,4 milhões e Bahia com 10,5 milhões. Segundo o IBGE, ao todo os órgãos culturais receberam 1 085 milhões de cruzeiros em 1956.

Em poucas linhas

Voltou a melhorar em 1956 a produção brasileira de sal. Produzimos cêrca de 800.000 toneladas (798.428 t. segundo o "Anuário Estatístico" do IBGE), quando em 1955 havíamos ficado em menos de 600.000 toneladas. O aumento entre 1955 e 1956 foi de 37,5%. O Rio Grande do Norte produziu 516.371 toneladas, o Estado do Rio 124.470 toneladas e o Ceará 96.452 toneladas.

Ensino Primário em 1957

Mais de 5,4 milhões de alunos estavam matriculados nas escolas primárias, ao fim do primeiro mês letivo de 1957. Dêsse discipulado 2.747.313 eram do sexo masculino e 2.658.938 do sexo feminino. Cabe notar que no Sul, no Centro-Oeste e no Leste (com exceção do Distrito Federal e da Bahia) há predominância de alunos no ensino primário, enquanto no Norte e no Nordeste (com exceção do Pará e do Amapá) as alunas constituem maioria.

Os 5.406.251 alunos estavam distribuídos por 80.178 unidades escolares, das quais 32.119 estaduais (41,1%), 40.104 municipais (50%) e 7855 particulares (9,9%). Apesar de inferiorizado em número de unidades, o ensino sob dependência estadual congregava a maioria do corpo docente (99.016 professôres, ou seja 57,6%) e do corpo discente (3.096.412 alunos, ou seja, 57,3%).

Apenas uma Unidade Federada apresentava discipulado superior a um milhão de alunos: o Estado de São Paulo (1.187.363). Com efetivos primários acima de 500.000 se colocavam Minas Gerais (916.077) e o Rio Grande do Sul (534.057). Sete Unidades, além das mencionadas, ostentavam efetivos superiores a 200.000 escolares, a saber: Paraná (301.425), Bahia (291.867), Estado do Rio (271.092), Pernambuco (263.781), Distrito Federal (263.600), Santa Catarina (248.280) e Ceará (207.013). Mais de 100.000, Goiás, Pará e Rio Grande do Norte. (IBGE).

Em poucas linhas

Quando alguém deseja referir-se a um lugar muito distante, fala em "Cacha Pregos". Todavia, poucos sabem que Cacha Pregos realmente existe: é uma vila no município de Itaparica, Estado da Bahia. Chamava-se antigamente Ponta Alegre. Situa-se numa das extremidades da ilha de Itaparica, enquanto a cidade dêste nome se localiza na extremidade oposta. No Censo de 1950, 1.207 pessoas moravam em Cacha Pregos: 578 homens e 629 mulheres. Talvez a grafia verdadeira fôsse Caixa-Pregos, que aparece em algumas publicações; mas os habitantes da localidade não a admitem. Para êles, Cacha Pregos não é o fim do mundo.

* * *

A produção de tomate em 1957 não deve ter sido inferior a 300.000 toneladas, segundo previsões feitas pelo SEP. A área de cultivo do tomate em nosso país é atualmente da ordem de 24.600 hectares, estimando-se o rendimento em 12.600 kg. por hectare. Dados do "Anuário Estatístico" do IBGE indicam como principais produtores brasileiros os Estados de São Paulo e Pernambuco, ambos com safras anuais superiores a 100.000 toneladas.

* * *

Fica no município do Óbidos, Pará, a famosa "Garganta do Amazonas", passagem onde o rio apresenta sua menor largura: 1.892 metros. Nêsse ponto, a profundidade é estimada em oitenta metros. ("Enciclopédio dos Municípios Brasileiros", IBGE).

Cigarros e charutos

Os fumantes no Brasil consomem anualmente nada menos de 44,4 milhões de cigarros e 241 milhões de charutos. Se se admite como normal o consumo médio de um maço de 20 cigarros e o de 3 charutos por dia, é possivel estimar em têrmos aproximativos que o número de consumidores dos primeiros excede de 6 milhões de pessoas e o dos segundos está acima de 200 mil pessoas.

Êsses cálculos baseiam-se nos resultados das apurações preliminares do Registro Industrial (IBGE) referentes ao ano de 1955, os quais abrangeram os estabelecimentos regularmente organizados que produzem mercadorias de valor superior a 100 mil cruzeiros. A produção nacional de fumo manufaturado totalizava então 2.220 milhões de maços de cigarros, 251,4 milhões de charutos, além de 430 toneladas de fumo em corda, 1.407 toneladas de fumo preparado, 58.378 toneladas de fumo em fôlha e 1,6 toneladas do rapé. Nossas exportações no mesmo ano foram da ordem de 10 milhões de charutos e cigarrilhas, sendo pràticamente nulas as de cigarros.

Os maiores produtores de cigarros foram o Estado de São Paulo (21,4 bilhões de unidades), o Distrito Federal (8,1 bilhões), o Rio Grande do Sul (5,7 bilhões) e Pernambuco (4,3 bilhões). Os maiores produtores de charutos, a Bahia (195,4 milhões), Santa Catarina (37,7 milhões), São Paulo (8,1 milhões) e Sergipe (4,3 milhões). Os maiores produtores de fumo em corda, o Rio Grande do Sul (209 toneladas), Minas Gerais (127 toneladas) e Paraíba (71 toneladas).

Notícias do Brasil

★ **CHUVAS NO NORDESTE** estão diminuindo os efeitos das secas.. As chuvas caidas em algumas regiões do Nordeste, foram intensas, principalmente no Rio Grande do Norte, o que concorreu para melhorar a situação em que se encontravam milhares de trabalhadores. Em alguns municipios potiguaras choveu intensamente, embora não se possa afirmar que seja o começo do inverno. Já em diversos lugares onde tem chovido, os agricultores, lançaram sementes, garantindo assim os próximos problemas de alimentação. Também em Pernambuco, apesar de relativamente fracas, as chuvas continuam caindo em diversos municipios. Muitas zonas canavieiras estão sendo beneficiadas por estas chuvas. O mesmo está acontecendo no Estado de Alagoas, onde continua chovendo em quase todo o Estado. Contudo, os Estados do Ceará e Paraiba, continuam sofrendo os terriveis efeitos das chuvas, embora sejam socorridos constantemente pelo govêrno Federal, com viveres e mantimentos.

★ **INVASÃO DE MESSEJANA (Ceará).** — Cerca de 500 flagelados atacaram o distrito de Messejana, roubando do comércio grande quantidade de gêneros alimentícios. A policia de Fortaleza compareceu ao local, conseguindo acalmar os ânimos. A causa da invasão foi o não pagamento de salários aos ditos flagelados que trabalhavam na construção de uma ponte. Caso não forem tomadas providências os flagelados prometeram atacar Fortaleza.

★ **OS PADEIROS AMEAÇANDO.** Os proprietários de padarias, no Rio de Janeiro, prosseguem aumentando os preços do pão, e além disso ameaçam suspender os trabalhos noturnos, aos domingos fechar seus estabelecimentos e dispensar parte de seus empregados, se a COFAP persistir em manter o atual tabelamento.

★ **HERÓICOS NADADORES.** — Dois passageiros de um iate que explodiu no litoral paulista, nadaram 20 horas consecutivas, lutando contra as ondas, tendo chegado à ilha do Monte Trigo, feridos e exaustos. Um dos náufragos sendo atacado por um cação ficou muito ferido nos braços e nas pernas. Os demais passageiros do iate ainda estão desaparecidos.

★ **O QUE FOI O CONVÊNIO ASSINADO COM A BOLÍVIA?** — Daremos abaixo a súmula de alguns documentos assinados em La Paz, pelos ministros do Brasil e da Bolívia. Os dois magnânimos ministros trataram a respeito de muitas e diferentes questões, referentes aos dois paises. Entre os convênios assinados destacam-se: Convênio cultural e comercial. O convênio comercial estabelece a concessão de portos por parte dos dois paises. O Brasil concedeu como pontos livres, os seguintes: Santos, Belém, Porto Velho e Manaus, além de armazens livres. O dito convênio estabelece ainda, planos de cooperação econômica. Foi assinado além disso o convênio do gado, que por sua vez permite o intercâmbio de gado boliviano-brasileiro. Foram assinados documentos que estabelecem um sistema direto de comunicação telegráfica entre os dois paises. Firmou-se ainda um tratado que irá facilitar o tráfego fronteiriço afim de melhorar o comércio local em povoações Brasileiras e Bolivianas.

NOVIDADES POLONÊSAS — (B.I.P.)

A devolução dos tesouros de Wawel

A direção do Congresso dos Polonêses radicados no Canadá patrocinou ampla enquete a respeito dos tesouros do Castelo de Wawel, atualmente em poder do govêrno provincial canadense. Nada menos de 120 organizações e circunscrições do Congresso, pronunciaram-se favoràvelmente à devolução dos tesouros ao seu legitimo proprietário, a Polônia. Apenas três entidades deram resposta negativa. Recorda-se que essa fabulosa coleção foi entregue à guarda do Canadá, ùnicamente durante o periodo em que o povo polonês e seus monumentos históricos e artísticos estivesem ameaçados pelos nazistas.

Falece um grande Compositor Polonês

Faleceu na Polônia Artur Malawski, um dos mais importantes nomes da música polonêsa contemporânea. Conhecido mundialmente pelo alto nível de suas obras (estudos sinfônicos para piano e orquiestra, o "Ballet dos Montanheses" e a Pantomima ("Wierchy"). A Malawski tinha obtido em seu país amplo reconhecimento, sendo laureado do Concurso de Composição Frederik Chopin (1949) e do Prêmio do Estado (1952). Sua última obra, a Sinfonia n.º2, foi executada com grande êxito no Outono Musical de Varsóvia, em 1956. O artista ensinava regência e composição na Escola Superior de Música de Cracóvia.

Ada Sari — 50 anos de atividades artísticas

Comemora meio século de atividades artísticas a mundialmente conhecida soprano Ada Sari. Tendo começado sua carreira em Roma, a cantora polonêsa percorreu todo o mundo, numa série de excursões artísticas, que se prolongaram por mais de trinta anos. Ada Sari cantou em tôdas as capitais dos mais importantes países, viajando, muitas vêzes, em companhia de Pablo Casals, Backhaus e Kriesler e visitando também o Rio de Janeiro. Nos últimos anos o soprano dedicava-se à formação de jovens cantores em sua pátria .

Livros Polonêses para Izrael

As entidades especializadas da Polônia e de Izrael vêm de concluir um acôrdo para a troca de livros e outras obras culturais no ano de 1958. A livraria izraelense "Spedron" gastará 30 mil dólares com a aquisição de livros e publicações polonêsas e, em troca, a Polônia, através da central "Ars Polona", importará de Izrael não sòmente publicações como também matrizes para a gravação de peças musicais.

O prêmio da crítica cinematográfica polonêsa

A imprensa de Varsóvia divulga o resultado do julgamento da produção cinematográfica pela crítica especializada. Esta concedeu a primeira láurea, a Kawalerowicz, diretor e Scibor Rylski, cenarista, responsáveis principais pela realização do filme "A Sombra". Esta película, como já tem sido divulgado, deverá ser exibida pròximamente nos cinemas brasileiros.

Mostra da arte gráfica dos EE. UU. na Polônia

Está aberta ao público de Varsóvia uma grande exposição de artistas gráficos norte-americanos, antigos e modernos, compreendendo 154 peças de estilo variado e diversa orientação plástica. Esta mostra permite aos polonêses inteirar-se das realizações norte - americanas nêste domínio da arte. Chama particularmente a atenção da crítica especializada a grande variedade de técnica demonstrada.

Êxito do Teatro Polonês Nos Estados Unidos

Excursionando pelos Estados Unidos e Canadá, o conjunto polonês "Os Itinerantes" conquista enorme sucesso. Cêrca de 40 representações deu o grupo em mais de vinte cidades norte-americanas, dentre as quais Nova York, Boston, Filadelfia, Cleveland, Chicago, Detroit, Búfalo. O mesmo aplauso provocou a excursão pelo território canadense, em pontos como Toronto, Otawa e Montreal. A visita de "Os Itinerantes" aos Estados Unidos e Canadá fortalece o intercâmbio dêsses paises com a Polônia e familiariza o público norte-americano e as comunidades polonêsas nêsses paises com os autores e realizadores do Teatro polonês de hoje.

MILÊNIO DA POLÔNIA

CRÔNICA DE VIEIRA FILHO

Meus amigos, os nobres e valorosos descendentes da heróica e Legendária Polônia preparando-se para comemorar o Milênio da sua conversão ao cristianismo assinalando dessa forma, a estruturação definitiva da nação polonêsa, cujos filhos, hoje espalhados por tôdas as nações do mundo vêm contribuindo para o progresso da humanidade em todos os setores da atividade humana.

Em nossa cidade o acontecimento será expressivamente comemorado, graças à iniciativa e dinamismo dos Srs. Tadeu Krul e Wladislau Wujcik, diretores do festejado programa "Hora Polonêsa", que esta emissora irradia aos domingos, com geral agrado da grande colônia radicada em nossa cidade e municipios circunvizinhos.

Participando dessas comemorações, a partir do programa de domingo vindouro, aquela audição dará início à uma crônica em capitulos escrita em lingua portuguêsa, intitulada "O Milênio da História da Nação Polonêsa", na qual será contada a vida dessa admirável nação de origem eslava, cujos filhos, apesar de inúmeros contratempos e invasões de maus vizinhos que tem sofrido no curso da sua história, tem sabido conservar indistrutivel a soberania, o sentimento de liberdade e o acendrado anseio de cultura e arte, situando-se como uma das nações mais cultas do mundo.

Iniciando com o capitulo intitulado "Os Eslavos na Europa" os organizadores da "Hora Polonêsa" estarão contando aos nossos ouvintes fatos e dados interessantes da primitiva tribu de eslavos, que desde o início da era cristã povoavam as regiões da atual Polônia. Vindo desde Mieszko I, o primeiro Rei da Polônia, no ano de 960, até nossos dias, num roteiro de patriotismo, abnegação e lutas, os polonêses vieram construindo sua história até nossos dias. Isso será focalizado com muita propriedade e de maneira pitoresca pelos dois cultos diretores do Programa "Hora Polonêsa", a partir de domingo.

Registrando êsse acontecimento, externamos nossos votos pelo pleno êxito da iniciativa e recomendamos aos nossos amigos ouvintes essa série de programas focalizando a história do povo polonês, ao qual tanto devemos na construção do nosso progresso e grandesa.

(Lida ao microfoneda PRJ. 2, dia 21-II-1958).

(Diário dos Campos)